

# SŁOWO

Wilno, wtorek 3 sierpnia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.  
Administracja 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.  
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BRASŁAW — Księgarnia Kola Polskiej Macierzy Szkolnej  
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszka  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego  
N. ŚWIĘCZANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”  
PIŃSK — Kościński 42, filja Wydawnictw  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”  
SŁONIŃ — Studencka 30, filja Wydawnictw  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. ŚWIĘCZANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 3  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kola „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagrancą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadane m-limetr 50 gr. Kroska reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy drukowania Administracji nie obowiązują.

## Nie dajmy skrzywić linii dobrej polityki zagranicznej.

Kamieniem węgielnym polityki min. Becka jest pokojowe porozumienie z Niemcami. Oto już 3-ci rok jak ta polityka jest stosowana dając jak najlepsze skutki. Pamiętamy nasze ciche, a namiętne protesty przeciwko ewakuacji trzeciej strefy okupacji nadreńskiej. Były one przyjmowane, a raczej nieprzyjmowane ze zruszeniem ramion, które się należało państwu trzeciej klasy, mieszającego się nie do swoich rzeczy. Jakże dziś jest inaczej! Głos Polski oddziaływa na stosunki w Europie na równi z głosem wielkich mocarstw.

poza ministrem spr. zagr. nie podzielałby oficjalnej linii w polityce zagranicznej? Czy można wyobrazić sobie stan w którym minister spraw zagranicznych powiada polityka zagraniczna to moja sprawa prywatna, to mój sekret i prowadzę ją na własną rękę i nic mi to nie przeszkadza, że Sejm, że wojewodzi, że prasa, prowadzi inną politykę.

Czy dobry jest stan przy którym cała obecna linja w naszej polityce zagranicznej zaczyna się na p. Becku i na p. Becku się kończy. Czy to nie wygląda tak, że w razie dymisji lub nie daj Boże śmierci p. Becka, również i jego linja polityki się załamie? Czy taki stan jest szczęśliwy dla państwa,

czy wzmacnia zaufanie do stałości naszej polityki zagranicznej? P. Beck jest dzisiaj w położeniu Słusarza, który posiada sekret klucza do szkatułki. Kluczyk ten nosi przy sobie. Nikt poza nim nie potrafi tej szkatułki otworzyć.

Do tych wszystkich pytań składają mnie ostatnie manifestacje Sejmu i prasy polskiej. Konwencja górnośląska się skończyła — jest to niewątpliwie wypadek dla nas korzystny, trzeba go tylko umieć dobrze wykorzystać. I oto tę chwilę wybrała sobie naprawa w Sejmie, aby wszcząć antyniemieckie manifestacje, a duża część prasy polskiej poszła za tą inicjatywą. Oczywiście, że nie będą protestowały przeciwko dopominaniu się

o krzywdy mniejszości polskiej w Niemczech. Ale należy to robić jednocześnie z poruszeniem sprawy mniejszości polskiej w innych państwach, a więc na Łotwie, gdzie jest gorzej, jak w Niemczech, na Litwie, a wreszcie i przedewszystkiem w Sowietach.

## Napaść białoogwardzistów na konsulat ZSSR WOJSKA JAPONSKIE PACYFIKUJĄ CHINY

### Lada chwila wojna chińsko-japońska stanie się oficjalną

**NANKIN.** Pat. Ambasador sowiecki Bogomolow złożył na ręce japońskiego charge d'affaires energiczny protest przeciwko napadom na sowiecki konsulat generalny w Tien - Tsinie.

Bogomolow twierdzi, że otrzymany od konsula generalnego ZSSR w Tien-Tsinie Smirnowa raport, w którym konsul donosi, iż **GRUPA BIAŁOGWARDZISTÓW ROSYJSKICH**

którym towarzyszyli Japończycy napadła na konsulat sowiecki w Tien - Tsinie, zdemolowała urządzenie oraz wywoziła dokumenty i akta konsulatu na samochodach ciężarowych.

Ambasador Bogomolow twierdzi dalej, że w napadzie brali udział **JAPONCZYCY UZBROJENI W REZCNE KARABINY MASZYNOWE I REZCNE GRANATY**

Napastnicy nie napotkali na opór ze strony patroli japońskich, które miały wstrzymać ruch uliczny w pobliżu miejsca napadu.

Napad miał miejsce w niedzielę o godz. 21-iej. Ambasador Bogomolow twierdzi, że napad ten odbył się przy współudziale względnie **Z WIEDZĄ OFICJALNYCH CZYNNIKÓW JAPONSKICH**

Z inicjatywy konsula sowieckiego korpus konsularny w Tien - Tsinie zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie natychmiast po incydencie. Na posiedzenie to nie zostali zaproszeni przedstawiciele konsulatu japońskiego.

Japoński charge d'affaires w Nankinie oświadczył ambasadorowi Bogomolowowi, iż zakomunikuje jego protest naczelnemu dowódcy wojsk japońskich w Tien-Tsinie, przyczem dodał, że **JAPONIA PRAGNIE WSZELKIE MI SPOSOBAMI UNIKNĄĆ WMIESZANIA CZYNNIKÓW ZAGRANICZNYCH DO WYDARZENIA W CHINACH PÓŁNOCNYCH.**

Chińskie kółka polityczne w Nankinie z niepokojem oczekują reakcji Sowietów z powodu napaści na konsulat.

Kółka te przypuszczają, że należy oczekiwać analogicznych napałów na konsulaty sowieckie w innych miastach północno - chińskich znajdujących się obecnie pod japońską okupacją.

Przedstawiciel dowództwa japońskiego w Tien - Tsinie jak najbardziej kategorycznie zaprzeczył wiadomościom o rzekomym udziale czynników japońskich w napaści na konsulat sowiecki. Stwierdzając przytem, że wojska japońskie otrzymały instrukcje, aby wszelkimi środkami broniły życia i mienia obcych obywateli.

Przedstawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, że Japonia nie ma żadnego powodu do napaści na konsulat sowiecki, albowiem walczą wyłącznie z wojskami chińskimi.

**TOKIO.** Komunikat oficjalny naczonego dowództwa wojsk japońskich w Chinach północnych z dnia 2 sierpnia.

Na linii kolejowej Pekin — Hankou między Liang - Hsiang - Hsien a Paoting - Fu posuwa się w kierunku północnym 20 chińskich pociągów wojskowych, które są bombardowane przez japońskie samoloty.

Na linii kolejowej Tien - Tsin - Pukau na stacji Tsang - Czou znajdują się 5 chińskich transportów wojskowych.

Chińczycy przygotowują bazy lotnicze wzdłuż obu linii kolejowych Pekin - Hankou i Tien - Tsin - Pukou.

Dnia 30 lipca o godz. 15 oddziały japońskie przystąpiły do rozbrajania żołnierzy chińskich w liczbie 3000, — którzy dnia 26 lipca uderzyli na oddziały japońskie u wrót Pekinu i nie zdążyli się wycofać.

Rozbrojenie odbyło się w koszarach chińskich bez najmniejszego oporu.

39 brygada chińska, która znajduje się w Pei - Yuanie oświadczyła, iż nie chce walczyć z Japończykami. Wszystkie oddziały chińskie, które pozostały w Pekinie są rozbrojone.

Obecnie w Pekinie panuje całkowity spokój.

Po 3-dniowych walkach ulicznych w Tien - Tsinie oddziały chińskie odniosły znaczne straty i opuściły miasto. W mieście powstałe spazjalny komitet, celem utrzymania porządku i spokoju.

Oddział japoński pod dowództwem generała Kawabo zajął dnia 30 lipca o godz. 15-iej Czang - Hsien - Tien i wzorczy na zachód od tej miejscowości, gdzie znajdowały się drobne oddziały rządu nankińskiego.

Rząd nankijski ponowił zapewnienie, że wojska rządu centralnego będą broniły tej prowincji. W chińskich kołach politycznych twierdzą, że Japończycy niewątpliwie wkroczą do prowincji Szantung, zaznaczając przytem, że Chińczycy zdecydowali się na stawienie nieugiętego oporu. Przypuszczenia chińskie, że Japończycy mają zamiar podjąć działania zaczepne w Chinach środkowych, znajdują potwierdzenie w fakcie ewakuowania obywateli japońskich z Chin środkowych.

Wojska nankińskie nadal posuwają się na północ i znajdują się obecnie w pobliżu m. Czo - Czao w odległości 16 km. na południe od m. Liuhio, która jest zajęta przez Japończyków.

W Pekinie panuje spokój, lecz dwadzieścia tysięcy chińskiej nadal znajdują się w obszarze Pekin — Tien - Tsin i są gotowe do walki. Chińczycy

zdecydowani są stawić opór. Koncentracja wojsk w obszarze Paotingfu trwa, aczkolwiek natarcie Japończyków nie jest przewidywane przed upływem połowy sierpnia.

Chińskie kółka polityczne wskazują, że **OFICJALNY WYBUCH WOJNY CHIŃSKO - JAPONSKIEJ JEST CAŁKOWICIE PRAWDOPODOBNY.** Ze względu na wyasygnowanie przez Japończyków 400 milionów jen na wydatki nadzwyczajne, związane z działaniami wojennymi w Chinach północnych. Wskazują pozatem, że Japonia powołała pod broń 160 tys. rezerwistów oraz że posiłki japońskie stale na pływają do Chin północnych z Japonii i Korei.

W związku z transportami wojskowymi wstrzymano na kolejach koreańskich komunikację pasażerską i towarową.

## KORPUS OCHRONY POKOJU

**TOKIO.** Pat. Agencja Domei donosi: Według oficjalnego komunikatu około dwustu Japończyków i koreańczyków zostało wymordowanych w Tung - Czao przez **CHIŃCZYKÓW, NALEŻĄCYCH DO T. ZW. KORPUSU OCHRONY POKOJU.**

Uciekinierzy z Tung - Czao donieśli o powyższym wypadku sztabowi armii japońskiej w Chinach północnych. Wśród świadków zajścia znajdował się również korespondent agencji Domei, który zdołał dotrzeć do Pekinu, gdzie złożył zeznania.

## Metody inkwizycji sowieckiej

### przejęły wszystkie partie komunistyczne

**PARYŻ.** Pat. Dziennik „Republique” publikuje pełny tekst kwestionariusza rozesłanego przez francuską partję komunistyczną do jej członków. Kwestionariusz opracowany jest nadzwyczaj drobiazgowo, zawiera szereg pytań na temat przeszłości politycznej, stosunków rodzinnych, stosunków przyjacielskich jak np.:

Czy członek partji ma w swojej rodzinie wojskowego, czy też policjantów lub urzędników służby bezpieczeństwa, czy też służby stanowiącej „ochronę regimeu”, czy utrzymuje on lub utrzymywał przyjazne stosunki z „trockistami”

czy też z członkami innych ugrupowań opozycyjnych.

„Republique” komentując powyższy kwestionariusz zaznacza, iż jest on jeszcze jednym dowodem inkwizycyjnych metod panujących w partji komunistycznej.

Trzeci kwestionariusz może wskazywać na to, iż władze partyjne zamierzają przeprowadzić czystkę, jakby wskazywały na to pytania o związkach z ugrupowaniami opozycyjnymi, czy też mają na względzie jakieś tajemnicze zamiany, na co wskazywałyby pytania o stosunkach w wojsku i policji.

1) A więc przede wszystkim z **Naprawy**, która ma ambitne cele przed sobą. Chce dojść do władzy, chce p. Grażyńskiego na premiera, chce rządzić na sposób totalistyczny, tak jak to już dziś rządzi p. Gażyński na Śląsku. Totalizm „naprawiaczy” przypominałby system o którym marzyła swego czasu lewicowa grupa francuskich radykałów socjalistycznych z pp. Cot i Frot na czele. Naprawiacze popierają dziś p. Poniatowskiego, który sam „naprawiaczem” nie jest, będąc politycznie na lewo od „naprawy” i p. Miedzińskiego, którego później oszukają, jak kiedyś zwiedli p. Kościakowskiego. Oczywiście główną zaporą dla „naprawy” jest p. Koc ze swoim Ozonem i nacjonalistyczną orientacją, są ministrowie z dawnej grupy „pułkowników”, a więc i p. Beck. Dodajmy do tego, że mafijnych naprawiaczy jest specjalnie dużo w naszym ministerstwie spr. zagranicznych. Główny organ „naprawiaczy” **Polska Zachodnia**, organ wojewody śląskiego p. Grażyńskiego jest elementem zajątrającym nasze stosunki z Niemcami.

2) Hasło naprawiacze zostało podjęte przez publicystykę żydowską, przez dziennikarzy żydów, półżydów i ćwierć żydów. Ostatnie dwie kategorie boją się i nie nawidzą Hitlera jeszcze bardziej, niż kategoria pierwsza. „Strach ma wielkie oczy” — mówi przysłowie, tym panom wydaje się, że dobre stosunki z Trzecią Rzeszą wprowadzą w Polsce rasistowskie światopoglądy i badanie metryki dziadków i babek.

O żydach pisujących w prasie polskiej pisałem już, że nie powinni w ogóle pisać o stosunkach polsko - niemieckich, gdyż nie są i nie mogą być w tej sprawie obiektywni. Antyżydowska polityka Hitlera idzie istotnie tak daleko, że zasługuje na miano prześladowania żydów, a więc budzi wszędzie i w każdym nacjonalizm ży-

doski. Żyd, kóryby dziś miał tyle obiektywizmu, aby oświadczyć, że aczkolwiek Hitler jest katem narodu żydowskiego, to jednak polska racja stanu wymaga, abyśmy z nim mieli poprawne stosunki, byłby wprost nadnaturalnym bohaterem.

Nie możemy żydów podejrzewać o taki obiektywizm i takie bohaterstwo, to też powinniśmy dzisiaj wyłączyć ich głosy z dyskusji o polsko - niemieckich stosunkach, bo jednak polityka państwa polskiego powinna odpowiadać jedynie interesom narodu polskiego, bez uwzględniania międzynarodowych interesów narodu żydowskiego.

3) Do głosów „naprawy”, i publicystyki żydowskiej i do „chóru przechrztów” dołączają swój głos wszystkie organizacje międzynarodowe zaangażowane dziś w walce z Hitlerem. Metody apelowania do sentymentów, rzucanie popularnych hasel wszystko to są metody, jakby umyślnie stworzone, aby służyć za coś w rodzaju zastony dymowej, maskującej istotne cele. Gdzieś, komuś, jakiejś międzynarodowej organizacji za górami, za lasami Hitler dokuczył. Niema to nic wspólnego z bezpośrednim, czy pośrednim interesem państwa polskiego. A jednak naciągnięty guzik propagandowy organizacji międzynarodowej działa i na Polskę. Hitler zamknął lożę masonską w Westfalji — w Polsce organizuje się wiecie antyniemieckie.

Faktami można udowodnić, że pokojowe stosunki z Niemcami, że zarzucenie metody wzajemnych sztykan, walk i gryzienia się przez kordon wyszły na dobre Niemcom, wyszły na dobre Polsce. Myśmy uzyskali swobodę ruchów, swobodne ręce, wyszliśmy z sytuacji „państwa osłabionego przez prowadzoną wojnę” doszliśmy do głosu w Europie. Czyżby społeczeństwo polskie było tak pozabawione świadomości politycznej, że dałoby wyrwać polityce polskiej ten atut, a to dla nędznej gry mafijnej pp. naprawiaczy, dla interesów narodu żydowskiego? Zbierając sobie datki na poszkodowanych w Niemczech żydów, ale eliminując politykę zagraniczną państwa polskiego od wpływu i w każdym nacjonalizm ży-

## Przed ostatecznym fiaskiem nieinterwencji

**PARYŻ.** Pat. Dziennik prawnicowy „L'Epoque” omawiając sytuację międzynarodową wyraża przypuszczenie, iż bieżący tydzień przyniesie ostateczny fiasko polityki nieinterwencji, co w gruncie rzeczy dokonało się w ubiegłym tygodniu. Dziennik sądzi, iż rząd angielski wystąpi na czwartkowym posiedzeniu komitetu nieinterwencji z propozycją, by zamiast dotychczasowych nieudanych wysiłków na polu organizacji nieinterwencji, państwa zobowiązały się do postępu do zachowania ścisłej neutralności wobec obu stron walczących. W konsekwencji musiało by to doprowadzić do przyznania gen. Franco praw strony walczącej.

Rząd angielski — kończy „L'Epoque” — celem realizacji tej nowej koncepcji, a przedewszystkiem, celem uniknięcia komplikacji na morzu śródziemnym, stara się w widoczny sposób zbliżyć do Włoch.

NA STR. 3-EJ.  
KONSTANTY SZYCHOWSKI: CO ZROBIA BEPIŚCI ZE ZWIĄZKIEM MŁODEJ POLSKI.  
NA STR. 5-EJ  
JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ PŁAC KATEDRALNY PO UREGULOWANIU.  
WŁ. LAUDYN: CIĄGLE SPRAWA IRENY JASIŃSKIEJ

PLOTKI

GRUPA FRANCUSKA W STRONNICTWIE LUDOWYM SŁABNIE

Od dłuższego już czasu w najmniejszej i najsilniejszej grupie stronnictwa ludowego t. zn. krakowskiej, daje się zauważyć spadek wpływu tych działaczy, którzy uchodzą za ludzi bliskich gen. Sikorskiego i są określani nazwą grupa francuska. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o profesora Kota. W związku z temi przesunięciami stosunek stronnictwa ludowego do polityki min. Becka od pewnego czasu przestał poruszać tak ostre opozycyjne akcenty jak w r. ub. Najbardziej z młodszymi działaczami ludowymi w wojew. krakowskim wy suwa się na czoło p. Mierzwa, który prowadzi organizację w terenie jest równocześnie faktycznym kierownikiem politycznym tygodnika „Piaśt“ P. Mierzwa reprezentuje w stronnictwie tak zwanych „znizowców“ a więc elementy młodsze i najmłodsze, skupione w „Zniczu“. „Znicz“ jest odpowiednikiem „Wieści“ działających na terenie Kongresówki.

BEPISCI GÓRĄ W „ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI“

Nominacje, dokonane ostatnio przez plk. Koca na kierownice stanowiska w Związku Młodej Polski są przez to charakterystyczne, że większość nominantów należy do odłamu O.N.R. nazywanego bepistami. W ten sposób Związek Młodej Polski nabiera charakteru wyraźnie ONR, co w kołach Leg. Młodych wywołuje coraz ostrzejszą krytykę.

Gen. Górecki u kanclerza Hitlera

Prezes BGK gen. Górecki wyjechał do Berlina po kilkudniowym pobycie służbowym w Gdańsku. W Berlinie gen. Górecki odbędzie szereg konferencji oraz ma być przyjęty przez kancelarza Hitlera.

W. Rzymowski redaktorem organu P.P.S.

Wincenty Rzymowski b. członek PAL do niedawna redaktor „Kurjera Porannego“, objął dział polityczno-społeczny „Dziennika Ludowego“ popołudniowego organu PPS.

Kongres urzędników

W tych dniach wyjeżdża do Francji delegacja Stow. urzędników państwowych, która weźmie udział w kongresie międzynarodowym. Rozpocznie on swe obrady w Paryżu w dniu 10 bm. Kongres poświęcony będzie zagadnieniom zawodowym, prawnym i materialnym.

50.000 dolarów dla Żydów w Polsce

Żydowskie organizacje robotnicze w Ameryce „Arbeiter Ring“ uchwały zebrać 50 tys. dolarów na fundusz pomocy dla żydów w Polsce. Zarząd centralny organizacji wydał już w tej sprawie odezwę oraz rozesłał okólnik do wszystkich oddziałów „Arbeiter Ringu“. Oddziały te rozpoczęły natychmiast akcję zbiorczą.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWRUŻLICZEGO

W tych dniach wyjeżdża do Francji delegacja Stow. urzędników państwowych, która weźmie udział w kongresie międzynarodowym. Rozpocznie on swe obrady w Paryżu w dniu 10 bm. Kongres poświęcony będzie zagadnieniom zawodowym, prawnym i materialnym.

Księstwo Kentu w Łańcucie

KATOWICE. Wczoraj rano pociągiem pośpiesznym księstwo Kentu wyjechał przez Kraków do Łańcucia. Książęcej parze towarzyszą pp. Kozieł - Poklewscy. Do dyspozycji książęcej pary oddano wagon salonowy. W Krakowie do pociągu wsiadł hr. Adamostwo Potoccy, który w wagonie restauracyjnym wydadzą śniadanie na cześć dostojnych gości.

LANCUT. W Łańcucie ukończono już ostatnie przygotowania na przyjęcie księcia Kentu i jego małżonki.

LANCUT. W Łańcucie ukończono już ostatnie przygotowania na przyjęcie księcia Kentu i jego małżonki.

Apartmenta przygotowane dla nich znajdują się w prawym skrzydle pałacu. Wzdłuż korytarza, który prowadzi do tych apartamentów ustawiono bezcenne dzieła sztuki, z których słynie Zamek Łańcucki. Na ścianach zawieszono portrety hetmanów i dostojników, — protoplastów dzisiejszych właścicieli Łańcucia.

Apartment księstwa składa się z salonu, buduaru, sypialni i łazienki.

Pp. Kozieł - Poklewscy zamieszkają w tzw. „chińskich pokojach“. Umieszczenie tych pokoi utrzymane w stylu Ludwika XVI pokryte jest starożytnym złoconymi chińskimi.

Pociąg wiozący parę książęcą przybędzie do Łańcucia popołudniu.

Dostojnych gości oczekiwać będzie na stacji wspaniały powóz zaprzężony w czwórce koni. Kierować będzie za przemię dwóch woźniców w liberjach zaś drugich dwóch w strojach dworskich siedzieć będzie z tyłu powozu na wysokim koźle. Osoby towarzyszące książęcej parze zajmą miejsca w samochodach.

W chwili przybycia dostojnych gości do Łańcucia na maszt na baszcie zamku wzniesiony będzie sztandar z barwami księstwa Kentu, zaś fanfarzyści odegrają uroczystą fanfarę powitalną.

Na stacji w Łańcucie oraz wzdłuż drogi ze stacji na Zamek już od rana gromadzi się ludność okoliczna pragnąc powitać dostojnych gości ordynata Łańcuckiego.

Pobyt ks. Kentu w Łańcucie dokąd zjechali już liczni goście spośród rodowej artystokracji polskiej i zagranicznej, potrwa do środy. W tymże dniu ks. Kentu wraz z ks. Marią powrócą do Katowic i zamieszkają u pp. Kozieł - Poklewskich.

zieli - Poklewskich. Księstwo Kentu pozostaną w Katowicach do czwartku 5 bm. W czwartek udadzą się samochodem do Jugosławii, w odwiedziny do ks. Regenta Pawła.

Królewscy goście w Krakowie

Po zwiedzeniu w ub. sobotę Katowic najmłodszy brat króla angielskiego ks. Kentu wraz z małżonką ks. Maryną grecką przybyli w niedzielę o godzinie 12,55 w południe do Krakowa. Goście przybyli do Krakowa w towarzystwie p. Kozieł - Poklewskich samochodem Rolls - Royce, poprzedzanym przez samochód świty. Ks. Kentu udał się bez pośrednio do pałacu „Pod baranami“ przyczem samochód nie zatrzymał się przy chodniku, lecz wjechał do bramy pałacowej. Sprawilo to zawód licznie zebranej publiczności, która oglądała królewską parę tylko przez szybkie przedko jadącego auta... Bezpośrednio przyjeździe ks. Kentu wzięli udział w wydanym przez gospodarzy hr. Ad. Potockich śniadaniu na które zaproszeni zostali również ks. Radziwiłłowie z Bałic, hr. Star. Potoccy z Krzeszowic, hr. Benedykt Tyszkiewicz i pp. Kozieł - Poklewscy.

Po śniadaniu, około godziny 16 dostojni goście zwiedzili oprowadzani przez Dyrektora Pol. Zw. Turystyczne go dr. Macudzińskiego Barbakan, Bramę Florjańską, kościół Marjański, gmach Biblioteki Jagiellońskiej i Wawel wraz z katedrą i grobami.

W krypcie Srebrnych Dzwonów złożyli na sarkofagu Marsz. Piłsudskiego wiązankę czerwonych róż. Po katedrze oprowadzał gości ks. podkustosz Figlewicz.

Dr. Macudziński wręczył książęcej parze w czasie zwiedzania piękny album „Stary Kraków“ oprawny w skórę i zaopatrzone w dedykację.

Po zwiedzeniu zabytków goście uda

li się około godz. 18 w drogę powrotną do Katowic. Wczoraj zaś ks. Kentu wyjechali z Katowic do Łańcucia rannym pociągiem pośpiesznym. W Krakowie do tego pociągu wsiadł hr. A. Potoccy i podejmowali książęcą parę śniadaniem. W czasie pobytu w Krakowie ks. Kentu ubrany był w jasno-szary garnitur marynarkowy i brązowy kapelusz. Kompletu dopełniała ciemno-niebieska koszula gładka z takim samym kołnierzykiem i granatowy motylkiem. Kolor sukni oraz kapeluszy księżnej był granatowy. Księżna jest piękną brunetką średniego wzrostu. Według opinii pań, które bacniejszą uwagę zwracają na księcia jest on najprzystojniejszym z synów Jerzego V.

Księstwo udadzą się prawdopodobnie przez Czechosłowację i Węgry, gdzie zamierzają odwiedzić hr. Esterhazy.

Przez cały czas podróży, która ma charakter prywatny, a więc i w Krakowie, gości otoczono dyskretną opieką policji. W podróży towarzyszą im angielski komisarz policji i dwóch urzędników Scotland Yardu. Krakowskie władze policyjne zezwoliły na wykonanie zdjęć jedynie fotografom dwóch agencji, urzędowej PAT i jednej prywatnej. Zakazu tego przestrzegali liczni agenci policyjni tak gorliwie że m.in. nie zezwolili na wykonanie zdjęć jednemu z dziennikarzy, który zamierzał fotografować ks. Kentu, gdy ten oglądał z okna I piętra pałacu pod „Baranami“ Rynek krakowski. Mimo tych trudności w godzinach wieczornych wysłano z Krakowa redakcjom wielkich dzienników europejskich, przede wszystkim angielskim 300 fotografii z pobytu ks. Kentu w Krakowie.

Przez cały czas podróży, która ma charakter prywatny, a więc i w Krakowie, gości otoczono dyskretną opieką policji. W podróży towarzyszą im angielski komisarz policji i dwóch urzędników Scotland Yardu. Krakowskie władze policyjne zezwoliły na wykonanie zdjęć jedynie fotografom dwóch agencji, urzędowej PAT i jednej prywatnej. Zakazu tego przestrzegali liczni agenci policyjni tak gorliwie że m.in. nie zezwolili na wykonanie zdjęć jednemu z dziennikarzy, który zamierzał fotografować ks. Kentu, gdy ten oglądał z okna I piętra pałacu pod „Baranami“ Rynek krakowski. Mimo tych trudności w godzinach wieczornych wysłano z Krakowa redakcjom wielkich dzienników europejskich, przede wszystkim angielskim 300 fotografii z pobytu ks. Kentu w Krakowie.

Mord na wieży ratuszowej

Ubiegłej nocy dokonano w Tarnowie podwójnego zamachu morderczego. Idący o godz. 1-ej w nocy na zmianę służby na wieży ratuszowej strażak znalazł leżące na schodach wiodących do wieży ciężko ranne koleżkę swego, Piotra Gwoźdźcia. Po usunięciu ranne, strażak udał się na szczyt wieży do budki strażniczej, gdzie znalazł drugiego swojego koleżkę, Tomasza Warmasia leżącego w kałuży krwi z rozbitą głową. Zaalarmowane władze zabezpieczyły w toku pierwszych dochodzeń stwierdziły, że morderca dostał się na wieżę ratuszową przy pomocy wytrycha. Liczne ślady krwi na ścianach wskazują, że napadnięci usiłovali się bronić. Policja tarnowska czyni energiczne poszukiwania za sprawcą morderstwa. Dotychczas dokonano jednego aresztowania. Rannych strażaków przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.



Nikt jeszcze całkowicie nie zgłębił tajemniczych właściwości wybielających i upiększających swego delikatnego, pianistego wosku znajdującego się w sercach wybranych kwiatów Riwieri. Po zastosoaniu go do skóry, czyni niezaprzeczalne cuda. Nawet najciemniejsze plamy, piegry, wagi i inne wady cery znikają podczas snu. Ta czarodziejska substancja, nazwana Crème Aseptine, rzeczywiście wchłania nawpół martwą, szuszącą się, wierzchnią warstwę naskórka, która ustępuje miejsca świeżej, nowej skórze, dotychczas pod nią ukrytej. Należy również zastosować Crème Aseptine do szyi, ramion i rąk, by nie odcinały się za nadto od nowej skóry twarzy. W ten sposób, pomimo słońca, wiatru i niepoody, może Pani nadać swej skórze delikatną białosć lilii. Wypróbuj Crème Aseptine dziś jeszcze. Szczęśliwy wynik gwarantujemy lub zwrot pieniędzy. Do nabycia w drogeriach i perfumieriach.

Przez 6 tygodni nie zobaczy wieś komornika

Wobec nieścisłych informacji, jakie na temat wstrzymania egzekucji w rolnictwie ukazały się w prasie, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że w dniu 24 lipca r.b. wydało zarządzenie, mocą którego przedłożono o obowiązkowych przepisach egzekucyjnych 4-tygodniowy okres zmiany, podczas którego dokonywanie licytacyj przedmiotów, zajętych u właścicieli, użytkowników lub dzierżawców gospodarstw rolnych na pokrycie tak zaległości skarbowych, jak i wszystkich innych wierzytelności, jest niedopuszczalne. Zarządzenie to odnosi się do wszystkich rolników.



FACHA KATASTROFY KOLEJOWEJ POD PARYŻEM. Zdrzutgotany pociąg, który wykoleił się pod Paryżem. W katastrofie zginęło 29 osób, 43 zaś odniosło rany.

Szerokie sfery ludności powierzają swe oszczędności Komunalnej Kasie Oszczędności w PIŃSKU, która gwarantuje wkłady całym majątkiem Sejmiku Powiatowego

Cztery lata więzienia za spowiedź

Ukraińska Liga bezbożników wystosowała do władz państwowych memorandum w sprawie wprowadzenia zakazu skierowanego do księży i zabraniającego spowiadania wiernych. Jako motyw podano przypuszczenie, że pod pozorem spowiedzi kontrrewolucjonści wydadają mogą spowiednikom tajemnice wojskowe i państwowe. G.P.U. nie czekając na decyzję władz wydała zżkaz spowiedzi, wprowadzając karę w wypadku niestosowania się do zakazu 4 lat więzienia.

Jednocześnie centralna rada ruchu bezbożniczego w Moskwie rozwija ożywioną działalność. Obecnie specjalny atak przypuszczono na wsie, gdzie tworzone są ośrodki agitacji bezbożniczej. Ośrodki te przeprowadzają kontrolę nad duchownymi i „chronią“ młodzież przed wpływami religijnymi. Młodzież i członkowie partji, chodzący do kościoła są denuncjowani do G.P.U.

NOC NA WILJI

Po deszczu wyrzwał z za chmury księżyc, oświetlając mi drogę. Chociaż poraz pierwszy płynęła trasa, nie mam obaw rozbitcia kajaka: Wilja w tem miejscu znacznie się zwęża, posiada wodę cichą, głęboką. Ani się śni o rafach podwileńskich. Jestem między powiatowem miasteczkiem Wilejką, a ujściem rzeczki Naroczanki. Płynąc w górę rzeki, nie spotkałem tutaj ani jednego kajaka. Wszyscy kajakowicze oczwem pędem jada kolejną na jezioro Narocz, a stamtąd spływają Naroczanką i Wilją do Wilna.

Leez teraz jest noc. Nie spodziewam się spotkać kogokolwiek. Cisza. Tylko woda szmerze w przybrzeżnych szuwarach. Kładę wiosła i sięgam po papierosa. Leez — o, rety! — stwierdzam, że podczas niedawnej ulewy zapadki mi zamokły. Ha, trudna rada. Leez w tem dostrzegam zdala zbawczy ogień. Co to może być? Ognisko nad brzegiem rzeki? Może to nocleg pastuchów. Zaczynam silnie wioślować. Obprzedem mą. Jest ruchomy, snadź przedemną. Jest ruchomy, snadź ognisko rozłożone jest w łódce. Chęć zapalenia papierosa podważa me siły. Uciekający przede mną wioślarze widzą, że nie zdołają umknąć. Przystają do brzegu. Widzę ukrywające się przede mną na brzegu cienie. Ludzie znikli. Podjeżdżam

do opuszczonej łodzi, do której końca umocowane są żelazne kraty, na których płoną sosnowe polana. Zbliżam się, zapalam papierosa. Obserwujący mnie z zarośli ludzie, wynurzają się na światło: już zniknęła obawa przede mną. Widzę zwykłego kajakowicza, lecz nie osobę urzędową. Cóż ci ludzie robili, że wyczyni swe starają się ukryć przed niepożądanym okiem? Z rozmowy dowiaduję się, że jest to niedozwolony połów ryb ościami. Wzbudzam w nich zaufanie. Pokazują mi swoje narzędzia rybackie — siedmiozębną oścę na długim kijku. Widzę w wiadrze rezultat dotychczasowego połowu: Weale pokazuje jakieś cztery sztuki, przebite ościami. Połów ryb ościami jest wzbroniony z tego względu, że wiele ryb uchodzi przed rybakami, będąc rane morderczym narzędziem. W ten sposób marnuje się dużo ryby. Rozmówcy

moi użalają się na wysokie opłaty, pobierane za legalny połów. Powiadają, że na sezon trzeba płacić około 30 zł, nawet za prawo łowienia na wędkę opłata wynosi 6 zł. Letników w tych stronach jest mało. Popyt na rybę mały. Wtajemniczają mi w swój kłusowniczy proceder połowu. Łódź powoli posuwa się po toni wodnej, oświetlając umieszczone na swym nosie ogniskiem głęboką. Rybak z ławościami dostrzega rybę i uderza w nią ością. Wprawna ręka rzadko chybia, raniąc rybę, z której już pożytku nie będzie. Posuwamy się razem wdół rzeki. Znow widzimy ognisko. Moi chwilowi towarzysze podróży już nie mają przede mną tajemnicę: — A heta chłopcy samohonku honiać... Mijamy jakieś ruszające się przy ognisku cienie

— Kali chozacie, zajeżdżem da ich, patrakując... Użo taki zwyeczaj, szto kali samohonku honiać, a na ich naskoczysz, dyk zausiody patrakując... My użo u ich byli... Nie korzystam z propozycji. Czuję się ich papierosami na pożegnanie i rozjeżdżamy się w różne strony. Płynę dalej. I po chwili znow widzę migające w zaroślach ognie, znow spotykam łódzie kłusownicze... Życie nocne na Wilji w tych stronach wre. A jednak niema przecież wsi, z którejby ktoś nie odbywał kary w więzieniu. A jednak ryzykują. Co pcha ich do tego?.. Ta noena iluminacja daje dużo do myślenia. Zjawisko to staje się tak epidemicznym, że zachodzi obawa, czy środkami jedynie represyjnymi uda się je wyplenić...

wszedło i szczytły u brzegów rzeki ognie i tajemnicze cienie. Zaczyna się dzień i praca dzienna. Gdzieś porykuje było. Zbliżam się do wsi. Na brzegu baby „pralnikami“ piorą na kamieniu bieliznę. — Szto, ciotka — zapytuję żartobliwie, wskazując na swój kajak: — pany durejuc? — A blisko tego co tak — odpowiada mi złośliwie babina. Tak. Tym ludziom w poecie czoła w dzień pracującym na chleb powszedni, a w cieniu nocy uprawiającym zakazany proceder, wywezasy na kajaku, połączone z wysiłkiem fizycznym wydają się jakąś niedorzecznością, na którą może sobie pozwolić tylko człowiek nie przy zdrowych zmysłach. — Pany durejuc? — A blisko tego co tak. Ika

Już świt na niebie. Już słońce

### Marconi Podanie o śmierć Zosia

„Jak kamień w wodę, cicho plusk...“ — Tak określili kiedyś śmierć J. Tuwima. „Ażby po nas zostały jedynie: ślady na piasku i kręgi na wodzie...“ — pisał L. Staff.

Umarł Marconi. Kręgi na wodzie, jakie wywołała ta śmierć, są szerokie, a dla nas odbijają się w prasie całego świata. W jednym z pism zagranicznych czytamy:

Pewnego razu zetknął się wielki wynalazca z pewnym przemysłowcem i finansistą w jednej osobie. Finansista nie szczędził Marconiemu słów podziwu i zachwytu.

— Panu zawdzięczam mój majątek — mówił z uniesieniem. — Gdyby nie radiotelegrafia, nie mógłbym wydać śpiesznie dyspozycji giełdowych. Przyzna pan, że w pracy nad wynalazieniem radiotelegrafu myślał pan o nas bankierach i finansistach.

— Myślałem o tem, by marynarze, znajdujący się na pełnym morzu mogli codziennie przysłać kilka serdecznych słów swoim najbliższym — odparł Marconi.

Skoro poruszamy tak smutny temat jak śmierć, warto za piórami ograniczonymi powtórzyć notatkę o ciekawym prawie, które w 17 wieku obowiązywało w Marsylii:

Oto każdy, kto chciał popełnić tam samobójstwo, obowiązany był wnieść podanie do Magistratu, z prośbą o zezwolenie na odebranie sobie życia. Jeśli magistrat uznał, że prośba zasługuje na uwzględnienie, wówczas podanie załatwiano przychylnie.

W tym ostatnim wypadku pogrzeb samobójcy odbywał się na koszt miasta.

Ale zmienimy temat:

Pan MacLan z Aberdeen (narodowości i jej cech wyjaśniać nie potrzebuje) cierpiał niesłychanie z powodu plagi myszy, jaka nawiedziła jego domostwo. Wreszcie z ciężkim sercem decyduje się na kupienie pułapki na myszy.

W sklepie pokazują najrozmaitsze rodzaje pułapek i wyjaśniają ich działanie. Pan Mac Lean z Aberdeen ogląda to wszystko przeszło godzinę i nie może się zdecydować. W końcu powiada do kucepa:

Gdyby pan mógł mi sprzedać taką pułapkę, która by się zatrzaskiwała zanim mysz dotknie słoninki...

— Pamiętasz Zosićku tę bajeczkę, którą ci opowiadałam o śpiącej Różyczce i Królewiczu?

— Pamiętam babciu.

— No to powiedz mi w jaki sposób królewicz obudził śpiącą Różyczkę ze stuletniego snu?

Zosia myśli z natężeniem i nie odpowiada.

— A jak ciebie budzi mamusia co ranka? — stara się pomóc babcia.

— Mnie mamusia nie budzi. Ja się budzę sama...

— A jak się zbudzisz, to co mamusia robi?

— Daje mi lyżeczkę tranu.

Wybr. Weł.

Lódzki Głos Poranny zaszczytnie mnie częstami przedrukami z niniejszej rubryki, co sprawia mi szczególną przyjemność.

Jeśli się czasem trafi, że przelożę dłuższy feljetonik z prasy zagranicznej, Głos Poranny b. często przedrukowuje to również, nie podając ani słowka, ani źródła.

Wczoraj Głos Poranny był łaskaw przedrukować mój przykład feljetonu Manfreda Wybera p.t. Zmęczony Hipolit, zmieniając jego tytuł na „Życie owadów“.

Istotnie, tytuł ten wydaje się trafniejszy, ale umówmy się panowie! Moze od czasu do czasu wy będziecie tu naczyli, a ja będę zmieniał tytuły?

Weł.

# Co robią bępiści

## ze Związkiem Młodej Polski

Przystąpienie ludzi z „Falangi“, „bepitów“, do Związku Młodej Polski jest niespodziewane, gdyż wszyscy prawie liczyli, a nawet palcami wskazywali na grupę ONR rossmanowców, jako na twożnywo sektora młodzieżowego (OZN). Stało się jednak inaczej. Płk. Koc ma do dyspozycji grupę młodzieży bardzo radykalną, głoszącą ideę rewolucji narodowej w bardzo dosłownym tego słowa znaczeniu i należy teraz uważnie rozpatrzyć, co może płk. Koc z tą młodzieżą zdobyć, a co stracić.

Zacznijmy od charakterystyki metod. Nie mówmy o petardach i ekscesach, jako o wyniku pewnej psychologii, ale przejdźmy od razu do samej psychologii. „Falangiści“ są przez endecków nieoficjalnie uważani za radykalniejszych wrogów żydów, masonerji i... sanacji, niż nawet istniejące wewnątrz Stronnictwa skrzydło t. zw. bolszewików narodowych. Wpływy falangistów rozciągają się na młodsze lata uniwersytetów i lekko zahaczają o teren uniwersytecki. Program ich, to program przelomu, a cokolwiek pisali i mówili dotychczas bępiści trąciło fanatyzmem nacjonalistycznym, aż do lekkiej hysterji włócznie.

Jeżeli bępiści utrzymają się przy władzy w związku Młodej Polski, to wszystkie te cechy powinny przeniknąć młodą organizację, chyba, że uprzywilejowane stanowisko spaczy ich bojowy charakter i uczyni z nich Legion Młodych.

Co mówią jednak wpływowi ludzie ze Stronnictwa Narodowego o nagłym zasileniu Związku Młodej Polski przez „bepistów“? Przecież bępiści byli przez nich forytowani bardziej, aniżeli grupa ś. p. Rossmana. Oto uważają, a przynajmniej starają się sugerować w rozmowach, że przystąpienie bępiстів do OZN jest tylko grą taktyczną, obliczoną na: po 1-e zrobienie dywersji, a po 2-gie — śmiałe zajęcie bazy propagandowej, która słabym zasobom materialnym „bepistów“ uczyni dobrze.

Nie jest to — słyhać zdanie — zbyt liczące się ze środkami — ale „bepiści“ nigdy ze środkami się nie liczyli, uważając wszelkie sposoby dojścia do siły za godne, jeżeli się tylko uda. „Bepistów“ po aferze z „Jutrem“ prześladowa lekko los.

Czyż więc endeck, który to opowiadał, miał na myśli, że bępiści tworzą nową aferę, aferę Związku Młodej Polski? Przypuszczalnie tak. Ale nie można temu dawać zbyt wielkiej wiary. Pomimo wszystkich zastrzeżeń, jakie się ma w stosunku do postępowania grupy „bepistów“, skupiała ona element ideowy. Metody walki mają dziś bardzo szeroki zakres. „Bepiści“ jednak, popierając materialem ludzkim Związek Młodej Polski, przeciwie popelnili krzywdzącego oszustwa ideowego. Oszustwa w tym rodzaju, jakie wyhodował w sobie Legion Młodych.

Grupa rossmanowców, która tworzy dzisiaj właściwy ONR, zrobiła zawód teorjom endeckim, szantażującym ją paktami z sanacją. Można się obawiać, że ten szantaż ideowy skłonił grupę „ABC“ do decyzji nieprzystąpienia do OZN. Rossmanowcy obawiali się o czystość linii swej ideologii, która jest bardzo zdecydowana. Stanowisko ich względem problemów współczesnej Polski, było zawsze bardzo szczerze. Może to jest zła taktyka partyjna, ale rossmanowcy gardzili drobnymi dywersjami, uderzając zawsze od frontu, wierząc w rozmach swego programu.

Pozostali oni dzisiaj niezależni, gdy wierzą, że właśnie oni mają się stać ośrodkiem konsolidacji. Ponieważ jednak ideowe ich stanowisko zawsze przeważało nad taktycznym, może już w najbliższym czasie połączą się z ogólną akcją konsolidacji narodowej. Można jednak być pewnym, że ich połączenie się z akcją OZN będzie bardziej otwarte i będzie

go jakich miał członków. Jest pozatem cały teren akademicki, z zaniedbanymi organizacjami miasami, są wreszcie zamknięte w sobie i dopiero teraz zaczynające się ruszać korporacje.

Czy etykieta „bepizmu“ przypięta do Związku Młodej Polski będzie czynnikiem przyciągającym? Zdaje się, że nie, bo bępiści nie mają zbyt wielu zwolenników. Czy etykieta OZON-u będzie miała wpływ na rozwój akcji bępiстів? Zdaje się, że też nie. To też jedyna droga dla sektora młodzieżowego, który płk. Koc uznał za tak ważny, że sam objął nad nim kierownictwo, jest uporczywie głosić ideologię narodową i nie zwracać uwagi na sojusze, a napewno lada dzień nastąpi moment prawdziwej konsolidacji. Największym zwycięstwem

będzie chwila, kiedy dojdzie do porozumienia między Zw. Młodej Polski, a oenerowcami z grupy „ABC“ ale to stać się będzie mogło chyba wtedy, kiedy wśród mas młodzieży znikną pewne uprzedzenia w stosunku do akcji płk. Koca, które były rozsiewane przez Stronnictwo Narodowe przez dewszystkiem. Ze te uprzedzenia padły na podatny grunt, to nic dziwnego, bo długoletnie eksperymenty z Legionem Młodych i t.d. potrafiły w masach młodzieży wytworzyć nieufność do każdej sprawy, która wychodzi z obozu legionowego. Zniknięcie tej nieufności może przyspieszyć jakiś wypadek jak np. uderzenie demaskujące i rozgromiające masonerję. Ale pozatem jest to kwestja czasu. Dobrze się stało, że w deklaracji Związku Młodej Polski jest przekreślenie starych kłótni, że czyn legionowy łączy się z myślą narodową.

Konstanty Szychowski.

### Do walk na Dalekim Wschodzie



## Niezwykła dekoracja

PARYZ. Odhyla się w Paryżu nie zwykła dekoracja krzyżem Legji Honorowej dwóch generałów francuskich. Obaj ci generałowie są braćmi bliźniętami, którzy jednocześnie ukończyli gimnazjum i szkołę wojskową, jednocześnie rozpoczęli służbę wojskową, jednego dnia zostali mianowani kapitanami, w roku zaś ubiegłym równocześnie niemal otrzymali stopnie generała.

W czasie wojny na froncie obaj bracia pełnili służbę na różnych odcinkach, jednak zarówno przed wojną przez czas dłuższy, jak i po wojnie przez pewien okres czasu pełnili jednocześnie służbę w ministerstwie wojny, co doprowadziło do wielu nieporozumień i pomyłek. Obecnie obaj bracia generałowie Teodor i Feliks Bret zostali jednego dnia odznaczni krzyżem Legji Honorowej.

## Sukces malarki polskiej w Brazylii

RIO DE JANEIRO. Pat. Wystawa malarki polskiej p. Heleny Teodorowicz - Karpowskiej składająca się z portretów członków panamerykańskiej konferencji w Buenos Aires, urządzona w Rio de Janeiro w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych i pod protektorem ministra tego resortu p. Pimmentel - Brandao oraz posła RP Grabowskiego została onegdaj zamknięta. Cykl portretów polityków amerykańskich zakupiło ministerstwo spraw zagranicznych a Związek Plastyków

Brazylii mianował p. Teodorowicz Karbowską swym członkiem - korespondentem. Na przyjęciu u małżonki prezydenta republiki d-ra Vargasa sfery polityczne i artystyczne stolicy wyraziły p. Teodorowicz - Karpowskiej podziękowanie nie tylko za uwiecznienie historycznego momentu obrad konferencji w Buenos Aires, ale także za dokonanie kilku innych dzieł sztuki o dotychczas zebranych w Brazylii. P. Teodorowicz - Karpowska ma zabawić w Brazylii do stycznia.

## Świątynia i arena walk politycznych

BIAŁOGRÓD. Premier Stojadino-wicz po konferencji jaką odbył z księciem regenta Pawłem, udał się w podróż po morzu Adriatykiem.

Przed rozpoczęciem jednak wakacyj Stojadinowicz był obecny na uroczystości inaguracyjnej nowej fabryki aluminium w Lozowce w pobliżu Chirenik. Z okazji tej premier jugosłowiański wygłosił przemówienie, w którym czyniąc aluzję do konfliktu z kościołem prawosławnym, m. in. powiedział:

Byłem zmuszony prowadzić walkę z dwoma niebezpiecznymi wrogami, którzy nazywają się bledem i namiętnością. Wielkim bledem jest przypuszczenie, że układ z kościołem katolickim może w czemkolwiek szkodzić prawosławnemu kościołowi serbskiemu.

Namiętności polityczne naszych przeciwników uczyniły ten bład jeszcze większym, zamieniając świątynię na arenę walki politycznej. Uczyniłem wszystko, co było w mojej mocy, by bronić kościoła przed jego fałszywymi przyjacielami. Będę nadal dążył do tego aby żadne z wyznań nie stało wyżej od innych, ale również aby żadne z nich nie dominowało nad państwem.

## Notatki polemiczne

### Młoda Polska

W dniu 27 kwietnia wydrukowałem w „Złowie“ artykuł p. t. „Kiedy obie strony mówią o zjednoczeniu“. Jeden z podtytułów tego artykułu brzmiał: „order Orła Białego dla Romana Dmowskiego“ i zawierał uznanie dla szkoły ideowej, którą stworzył Roman Dmowski, oraz stwierdzenie faktu, że Józef Piłsudski był zawsze nacjonalistą.

Artykuł ten wywołał nieprzyjemne na mnie napaści ze strony całej prasy lewicowej, żydowskiej i folkfrontowej. Utrzymywano, że oświadczyłem, że Józef Piłsudski był endeckim, jakgdyby każdy narodowiec miał być koniecznie endeckim.

Prasa Ozonu nie wystąpiła w mojej obronie ani słówkiem. Przeciwnie, raczej uczestniczyła w napaściach.

I oto dwa miesiące później, w czasopiśmie Młoda Polska, które się okazało z artykułem wstępnym p. Adama Koca, jako jego organ ideowy, przeznaczony dla młodzieży, znajduję artykuły będące właściwie akceptowaniem tamtych moich tez w bodaj jaśkrawszej formie.

Artykuły z „Młodej Polski“ przedrukowane były w naszych „Debatkach“ w ubiegłą niedzielę. Ci, którzy na mnie napadali klaszają teraz w dłonie. Dowodzi to raz jeszcze, jad dalece prasa „zaprzysiężona z Ozonem“ nie zwraca uwagi na treść, a jak bardzo na podpis.

### Gazeta Polska

Czy Gazeta Polska jest piśmie „zaprzysiężonym z Ozonem“.

Chyba nie.

Raczej należy uważać Gazetę Polską za organ min. Poniatowskiego.

„Czy wolno nam nareszcie uznać, że Ozon, a min. Poniatowski, to dwa obozy odrębne, a tylko spowodu jakichś niepojętych względów, dotychczas nie zwalczające siebie nawzajem? Czy też mamy uważać, że Ozon i min. Poniatowski, to jedno i to samo. Ale w takim razie trzeba powiedzieć, że co innego się mówi i deklaruje, a co innego robi.“

Otóż Gazeta Polska przerwała milczenie w sprawie min. Poniatowskiego. Zabrała głos w polemice.

Jako jedyny argument wysuwa fakt dwóch cyrkularzy p. Poniatowskiego wydanych po niestychanym okólniku z 15 kwietnia 1937 roku i na ich podstawie wywodzi z triumfem, że przecież nie wszystkim, kto kiedyś był w wojsku min. Poniatowski zakazał kupować ziemię.

Chce się na to Gazecie Polskiej odpowiedzieć:

Panowie!

Wasz tryumf jest waszym wstydem!

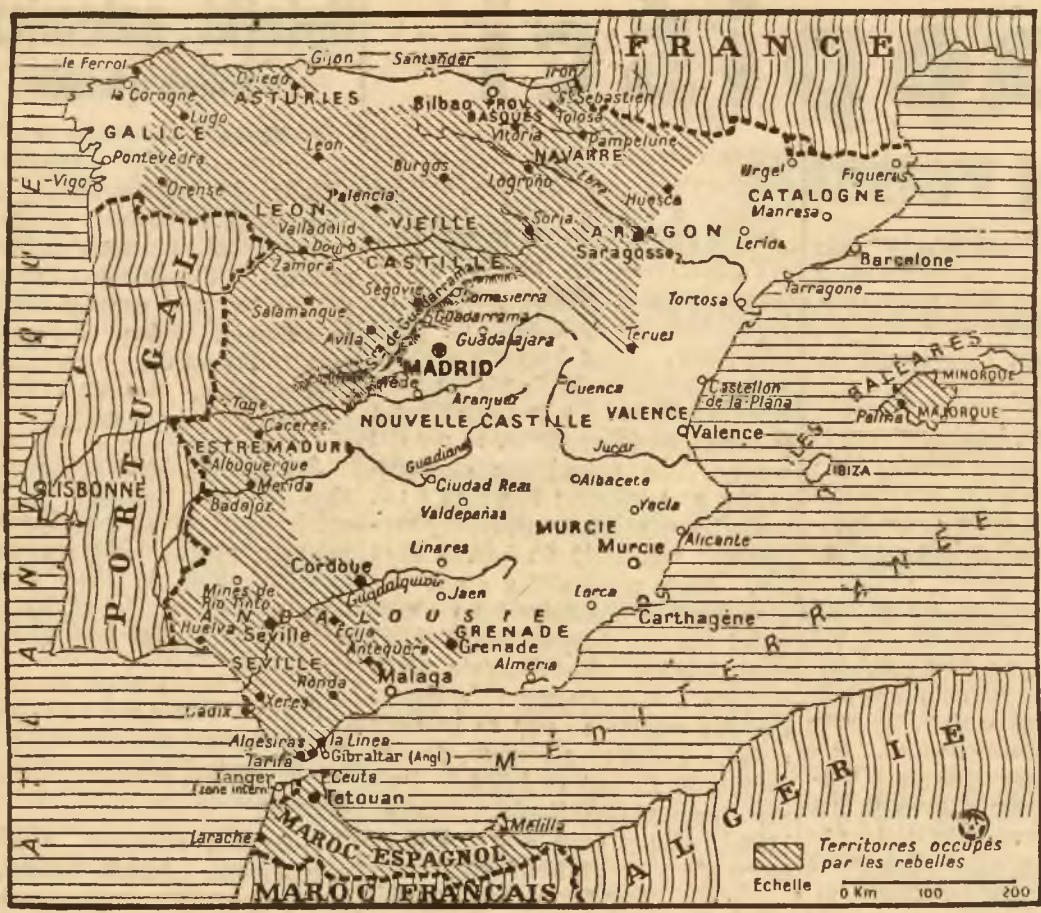
Takimi artykułami dowodzą tylko tego, że trzeba było aż specjalnych, dodatkowych okólników, aby urzędnicy min. Poniatowskiego nie zrozumieli jego myśli we wręcz potwornej formie.

Nie kompromitujcie panowie ministra, którego bronicie, nie ośmieszajcie całej Polski. Przeciwnie nikt ani na chwilę nie przypuszczał i nie twierdził, że w Polsce ktokolwiek, kto był w wojsku, ma być przez całe życie karany niemożnością nabycia ziemi, że kupno ziemi jest możliwe tylko dla dezertorów. Tego nikt nie twierdził, niema takiego twierdzenia śladu, ani w interpelacji hr. Czapskiego, ani w moich artykułach. Wystarczy, że zakaz dotyczy wojskowych zawodowych i emerytowanych. Konstatujemy, że wy tego zakazu bronicie. Obyście się tego w przyszłości nie wypierali. Cat.



BEZDOMNE DZIECI HISZPANJI W RZYMIE. 250 sierot, których rodzice polegli podczas bratobójczych walk w Hiszpanji, znalazło schronienie w Rzymie.

WĘGIEL kamienny górnośląski koks drzewo opałowe po cenach konkurencyjnych p o l e c u nowo utworzona firma chreścijańska Kazimierz MARKIEWICZ Wilno, Zygmuntowa 24, tel. 25-37



## Pościg wojsk narodowych za czerwonymi

**SAINT JEAN DE LUZ.** Pat. Odziały powstańców posuwają się szybko naprzód doliną Tagu, lecz nie zdołały jeszcze nawiązać kontaktu z pośpiesznie wycofującym się przeciwnikiem. W międzyczasie rząd w Walencji wydał rozkaz aby ludność wszystkich wsi i mia-

steczek w okręgu Teruel była przymusowo ewakuowana, przyczem na wypadek nieposłuszeństwa wojska rządowe stosować mają drastyczne środki.

Jak się zdaje, decyzja ta spowodowana jest nie tylko zamiarem zorganizowania w tych miejscow-

ściach ośrodków oporu, lecz także pragnieniem niedopuszczenia do radosnych manifestacji mieszkańców przy zbliżaniu się oddziałów powstańczych.

### Zwycięskie działania na froncie Teruel

**SARAGOSSA.** Pat. Korespondent agencji Havasa donosi, że operacje wojskowe przedsięwzięte przez powstańców na odcinku Teruel zostały zakończone w niedzielę rano manewrem okrężnym, który zmusił przeciwnika do wycofania się z prowincji Cuenca.

Powstańcy opanowali całkowicie obrzynny teren na zachód od Teruel.

Szef sztabu armii powstańczej operujący na tym odcinku oświadczył, że zadanie wyznaczone przez główne dowództwo zostało całkowicie osiągnięte.

## Gwałtowne natarcie na froncie Asturji

**SALAMANKA.** Pat. Komunikat specjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi:

Na froncie Asturyjskim oddziały wojsk rządowych przypuściły gwałtowny atak na pozycje powstańcze pod Cuelro i Treaperrana. Atak ten został z olbrzymimi stratami dla nieprzyjaciela odparty. Przed linią okopów powstańczych leżą setki trupów żołnierzy oddziałów rządowych. W czasie walk stracono samolot nieprzyjacielski.

Na froncie Aragońskim oddziały powstańcze posuwają się w dalszym ciągu zwycięsko naprzód zdobywając ważne z punktu widzenia strategicznego miejscowości, jak: Sierra Carbonera, Vert Iccamina Tornaye, Gotas. W ręce powstańców dostało się wiele materiału wojennego.

Pięćdziesiąt członków milicji ludowej przeszło na stronę powstańców.

## Zwycięstwo na morzu

**SALAMANKA.** Pat. Jak donosi komunikat oficjalny eskadry samolotów powstańczych zniszczyły nieprzyjacielskie statki, który osiadł na mieliźnie w wybrzeży Katalonii. Kontrolepedowiec nieprzyjacielski, znajdujący się w pobliżu statku, został zbombardowany przez eskadrę powstańczą. Jeden z samolotów rządowych został stracony.

## Czechostowacja — filija kominternu

**MOR OSTRAWA.** Pat. Wychodzące w Bernie „Lidve Novy” donoszą, że jeden z nauczycieli państwowej szkoły przemysłowej w Pradze zaprojektował wielką szklaną plakietę, jako dar ludności Czechostowackiej z okazji 20-letniego Z. S. R. R. Plakietę tę, która przeznaczona jest dla „Pałacu Sowietów” w Moskwie, zanieże specjalna delegacja z Czechostowacji wreczy ją Kalininowi.

W związku z tym „Slovak” pisze, iż „Lidve Novy” przy czynią się wszelkimi środkami do tego, aby zagrozić dostarczyć materiał, że Czechostowacja jest filią kominternu i odskoczną bolszewizmu do serca Europy.

## Księstwo Kentu przybyli do Łancuta

**ŁANCUT.** (tel. wł.) Dziś popołudniu Ks. Kentu z małżonką przybyli pociągiem do Łancuta. Księstwo Kentu powitani zostali na dworcu przez ordynata Alfreda Potockiego. Orkiestra zamkowa w galowych mundurach odegrała hymn angielski. Po krótkim cercle w salonach dworca księstwo Kentu odjechali powozem do pałacu.

Dziś wieczorem ordynat Potocki podejmował ks. Kentu i przybyłych gości obiadem.

## Napad rabunkowy w Łodzi

**ŁÓDŹ.** Dziś o godz. 10.30 rano dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na wracającą bryczką ulicą Pomorską Łaję Hornstejnową i towarzyszącego jej syna.

Dwaj napastnicy pod groźbą rewolwerów zrabowali Hornstejnowej około 600 złotych. Rabusie rzucili się następnie do ucieczki.

Na alarm Hornstejnową przechodzący posterunkowy i przechodnie —

wszczęli pościg, w czasie którego jeden z napastników strzelił do siebie raniąc się śmiertelnie. Przewieziony do szpitala zmarł.

Znaleziono przy nim dwa rewolwery, z których strzelił 8 razy w czasie pościgu nie raniąc na szczęście nikogo.

Nazwiska jego narazie nie ustalono. Pościg za drugim napastnikiem trwa.

## Sergiusz Piasecki opuścił więzienie

**KIELCE.** Pat. Sergiusz Piasecki, który odiadywał na św. Krzyżu karę 15-letniego więzienia, został — jak donosiliśmy — warunkowo zwolniony i w poniedziałek przed południem opuścił gmach więzienia na św. Krzyżu.

We wtorek rano Piasecki pociągiem wyjechał do Warszawy, skąd za kilka dni zamierza udać się na dłuższy wypoczynek do Otwocka.

## Nowe aresztowania i samobójstwa w Sowietach

**PARYŻ.** Pat. Havas donosi z Moskwy:

Krążą tu pogłoski o aresztowaniu dowódcy sowieckich sił zbrojnych powietrznych Ripina oraz komendanta wojskowej akademii lotniczej Pomeranewa.

Dyrektor aeroklubu przy instytucji badań lotniczych w Moskwie Schmidt oraz jego współpracownicy Biszenkow i Andruszkiewicz zostali oskarżeni o działalność sabotażową i usunięci ze stanowisk.

Również krążą w Moskwie pogłoski o samobójstwie drugiego sekretarza związku młodzieży komunistycznej Lukianowa, oraz delegata „komsomolu” przy „kominternie” Feinberga.

Prasa donosi, że dyrektor komsomolskiego wydawnictwa „Młoda gwardia” Leszczyner został uznany za „wroga ludu”.

Wykluczono z komsomolu 26 członków komitetu wykonawczego związku młodzieży komunistycznej na Ukrainie. Poza tym krążą pogłoski o aresztowaniu naczelnika wydziału zachodniego komisariatu spraw zagranicznych Neimana, a także b. wicedyrektora tegoż departamentu Freinberga, który był następcą aresztowanego Sterna.

„Literaturna gazeta” oskarża o „trockizm” dyrektora państwowego wydawnictwa literackiego tegoż wydawnictwa Luppola.

## Z OSTATNIEJ CHWILI WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Zwycięstwo Kucharzkiego w Londynie

**PORAŻKA NOJI I SZNAJDRA**  
**LONDYN.** Na stadionie w White City w Londynie odbyły się w poniedziałek wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników 16 państw Europy i Ameryki. Za interesowanie zawodami przeszło największe oczekiwania.

Na stadionie zebrało się jak sztywne dził oficjalnie organizatorzy, 83.000 widzów. W ten sposób pobity został nawet rekord liczby widzów na olimpijskim stadionie w Berlinie.

Z Polską startowało 4 zawodników. Kucharzski na 880 jardów (800 m), Noji na 3 mile ang., Sznajder w skoku o tyczce i Turczyk w rzucie oszczepem. Zwycięstwo odniósł jedynie Kucharzski, natomiast inni Polacy osiągnęli gorsze wyniki. Noji zajął dopiero trzecie miejsce, Turczyk — czwarte, a Sznajder nie doszedł wogóle do rozrywek finałowych, gdyż został wyeliminowany w przedbojach.

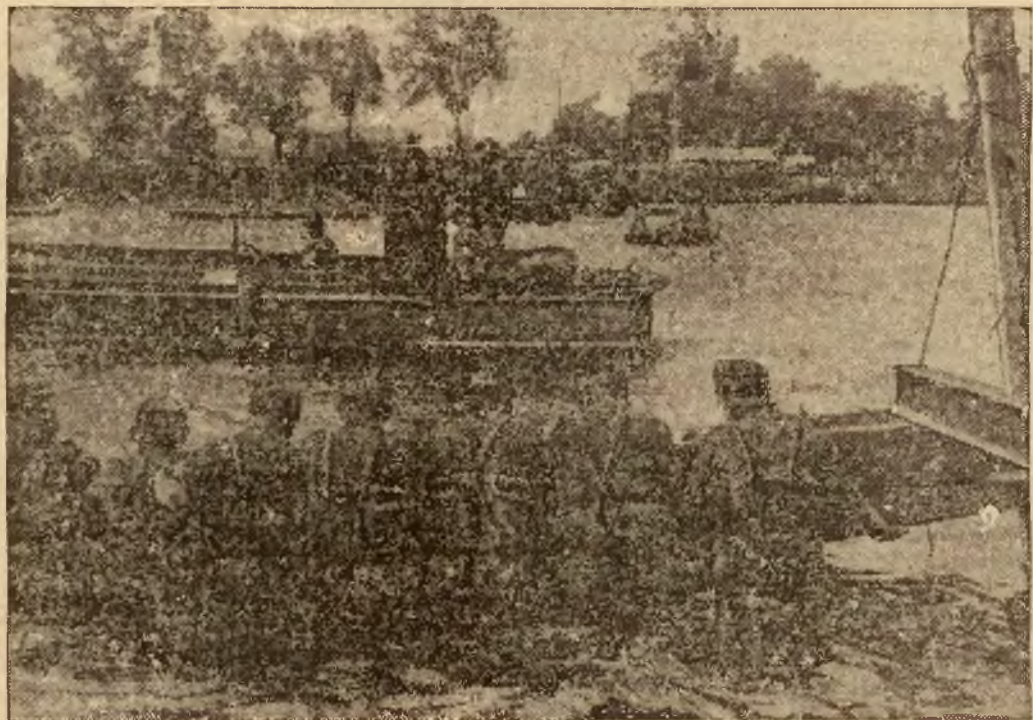
## ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILENSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZYLCZEGO

## Najważniejsze problemy współczesne porusza Dr. KAZIMIERZ STUDENTOWICZ w książce Polityka Gospodarcza Państwa

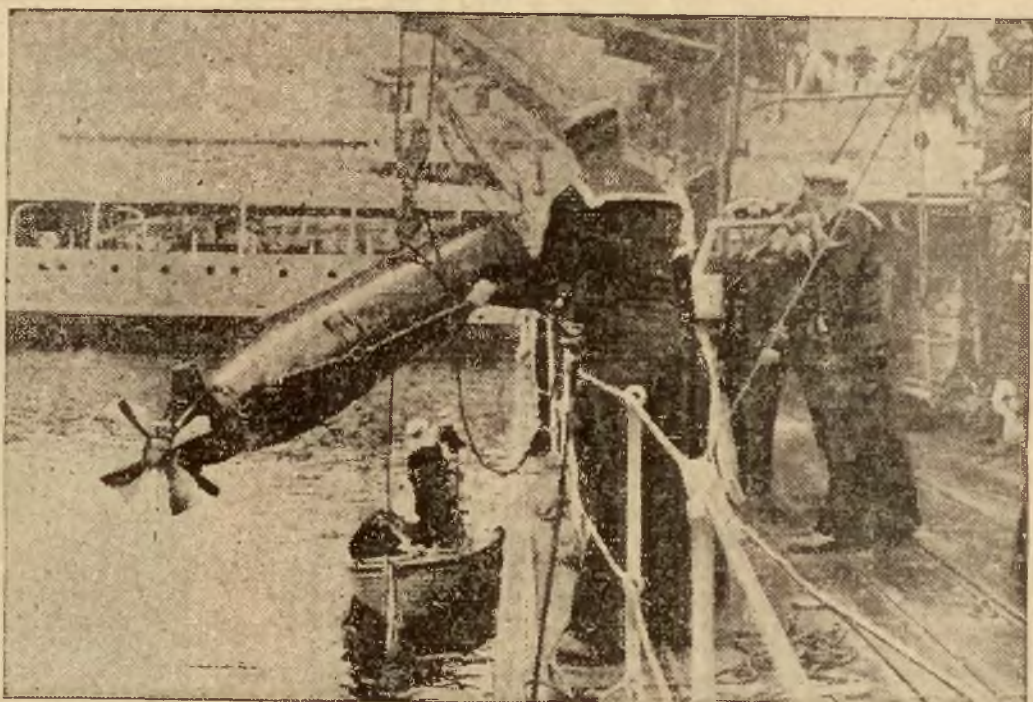
**CZĘŚĆ I. ZAGADNIENIE USTROJU SPOŁECZNEGO**  
Znaczenie układu cen — Nadzędność zysku przedsiębiorcy — Gospodarka wolno konkurencyjna — Gospodarka związana — Interwencjonizm państwowy — Formy polityki gospodarczej Państwa — Formy interwencjonizmu — Gospodarka planowa — Nastawienie myślowe marksizmu — Postęp Gospodarczy — Własność prywatna jako funkcja społeczna — Gospodarka rynkowa contra naturalna — Chaos technokratyczny — Konkurencja przedsiębiorstw publicznych.

**CZĘŚĆ II. WYTYCZNE INTERWENCJONIZMU**  
Dwa rodzaje interwencjonizmu — Ingerencja Państwa w porozumienia gospodarcze — Ingerencja w ceny wolno konkurencyjne — Kontrola poziomu cen — Przyspieszenia tempa kapitalizacji — Warunki realizacji programu inwestycyjnego.

Skład Główny: HOESICK WARSZAWA.  
Cena 3 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach.



**NIEMIECCY PIONIERZY BUDUJĄ MOSTY NA ŚWIĘTO ŚPIEWACZE.** Wobec wielkiej frekwencji publiczności podczas święta związków śpiewaczych, zbudował bataljon pionierów we Wrocławiu aż trzy mosty na rzece Odrze. Na zdjęciu pionierzy podczas prac. (j).



**TYDZIEŃ FLOTY ANGIELSKIEJ W PLYMOUTH.** Podczas tygodnia marynarki angielskiej odbyły się w Plymouth pokazy wojskowe. Na zdjęciu moment zanurzania torpedy z burty statku.

## TELEGRAMY

— Wczoraj zmarł w Warszawie znany adwokat i publicysta ś. p. Leon Okręt.

— W wyborach prezydenta Brazylii największe szanse ma narazie Salles de Oliveira.

— W Montalcon odsklonięto pomnik żołnierzy amerykańskich poległych we Francji.

— Zatarę w przemyśle włókienniczym w Łodzi trwa nadal.

— W sierocińcu w Łodzi wybuchł pożar.

## Czy zmiana mandatu Palestyny jest konieczna

ROZWAŻANIA KOMISJI MANDATOWEJ

**GENEWA.** Stała komisja mandatowa Ligi Narodów obradowała dziś nad programem swych prac. Po wymianie zdań komisja uznała, że zadanie jej polegające powinno:

1) na zbadaniu administracji Palestyny w ciągu ostatnich dwóch lat, ponieważ zbadanie to wyjaśni sprawę proponowanej przez państwa mandatowe zmiany obecnego ustroju w Palestynie,

2) na ustaleniu, czy posiadana przez nią dokumentacja jest wystarczająca, aby Rada Ligi Narodów mogła wyrobić sobie zdanie o całokształcie zagadnienia, jak też o poszczególnych proponowanych rozwiązaniach. Jeśliby zechodziła potrzeba przedstawicieli państwa mandatowego zostałyby wezwany do uzupełnienia dokumentacji jeszcze podczas obecnej sesji,

3) na wskazaniu radzie dobrych i złych stron poszczególnych możliwych rozwiązań, jako to: utrzymania obecnego mandatu, zmiany mandatu, ustroju kantonalnego, podziału, każdego innego rozwiązania, któreby mogło się nasunąć w czasie dyskusji.

Podczas badania wspomnianej dokumentacji, komisja powinna wziąć pod uwagę, czy mandat, tak jak został on ustalony w roku 1921, może być sam przez się zastosowany, lub też nie albo czy okoliczności spowodowały, że utrzymanie jego bez zmiany zasadniczo stało się niemożliwe.

Komisja postanowiła na wstępie przyjąć jako podstawę dla dyskusji raport o administracji Palestyny za rok 1936. biorąc jednak pod uwagę przy sposobności badania każdej ze spraw, które w nim są poruszone, informacji i oceny zawarte w raporcie 1935 oraz w raporcie komisji królewskiej. Komisja mandatowa zbada również z jednej strony przedłożone jej petycje w sprawie rozruchów, a z drugiej strony propozycje komisji królewskiej. Następną komisja wysłucha dalszego ciągu oświadczenia przedstawicieli państwa mandatowego.

## W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- przy Eplanadzie
- „Kinoteatrze „Słońce”
- „Bibliotece Raczyńskich
- „Muzeum Wielkopolskiem
- „Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Działyńskiego, (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „Banku Cukrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „ „Kramarskiej i Rynkowej
- „ „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „ „Przecnej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Cegły lecą przechodniom na głowy

Jeden z naszych czytelników, przeżył wczoraj następującą przygodę. Idąc ulicą Wielką vis a vis kina „Pan”, pod Nr. 40 omal nie dostał w głowę cegła, która na szczęście rozszalała mu się u nog. Okazało się, że lecący już budynek, obok którego pan przechodził, jest w tej chwili odnawiany i cegła ta wyrwała się z ręki pracującemu robotnikowi.

Panowie przedsiębiorcy i właściciele powinni pamiętać, że jeśli się coś remontuje od ulicy, należy chodnik dla przechodzących zamknąć. Wypadki podobnego niedbalstwa winny być jak najstrzej karane ze względu na skutki jakie może za sobą takie niedbalstwo pociągnąć.

TEATR LUTNIA

Noc w Wenecji

Operetka w trzech aktach Jana Straussa.

Jedno z złotych dzieł genialnego „króla walców”, trochę zapomniane, po triumfach — przed półwiekiem — na wszystkich scenach operetkowych Europy i bodaj zupełnie nieznanie w Wilnie. Chyba tylko starszemu pokoleniu pamiętne, powitaliśmy z prawdziwą radością.

Zadowolenie z premjery było niejednolite skutkiem niejednolitej obsady. Obok pełnowartościowych kreacji artystycznych, były inne dostatecznie poprawne i z tym się chętnie można godzić. Wszakże ważną rolę księcia, bardzo odpowiedzialną, pod względem śpiewaczym, wykonał — chyba przez nieporozumienie — adepty, nie posiadający ani odpowiedniego głosu, ani umiejętności śpiewu.

Należało zacząć z wystawieniem kapitalnego dzieła, do czasu zaangażowania właściwego wykonawcy roli księcia. Przydałaby się też inna obsada paru ról pozostałych. Taki opis niepotrzebny i jego ryzykowność — widocznie — odczuwało kierownictwo teatru, nie pomieszczenie nazwiska wykonawcy roli księcia, na wielkich afiszach. Zachowajmy także podobną dyskreję, spodziewając się, że równie szkodliwe dla teatru, jak przykre dla publiczności, eksperymenty, nadal będą unikane.

Trzeba pamiętać, że „Noc w Wenecji” swym bogactwem pięknej muzyki i jej budową należy do rodzaju opery komicznej i stawia wymagania odpowiednie wszystkim wykonawcom. To nie operetka efemeryczna, oparta na krótkotrwałych „prebojach” i modnym akrobatyzmie tanecznym.

W roli Aniny wystąpiła p. M. Nowakowiczówna z powodzeniem zasłużonym, wykazując bardzo korzystnie ładny głos i wysoką kulturę śpiewaczą.

Nie trzeba chyba mówić, że ulubieniec publiczności p. K. Dembowski dał artystyczną kreację i pięknie śpiewał, w roli Caramella. Poza brydkiem przeszarżowaniem w ubiorze karnawałowym, p. B. Folański bardzo dobrym był Pappagallo. W groteskowo ujętych rolach senatorów weneckich, byli odpowiednio zabawni panowie: K. Wyrwicz - Wiehrowski, K. Chorzewski i St. Brusikiewicz. Dla partii Cibolletty chciałoby się trochę wydajniejszego głosu, niżeli go posiada p. Z. Kalinowska, która bardzo sympatycznie wykonała swoją rolę.

Nieposłuszne mężom i żadne przygód maskaradowych, żony senatorów przedstawiały należycie panie: B. Topolnicka i S. Zubkowiecówna, z p. D. Lubowską na czele, mającą trochę większe i wdzięczniejsze zadanie. Mniejsze role epizodyczne mieli panowie: S. Kubiński (officer), T. Rudzki, H. Szule i J. Trezyński.

Bardzo estetycznie i lekko były wykonane wstawki taneczne: „Tarentella” oraz „Golębie” (z dobrym młodym solistą) przez cały zespół baletowy, wywołując huczne oklaski.

Pomysłowo, w żywym ruchu utrzymana, sprawną inscenizacja, pod reżyserją p. R. Folańskiego, nie powinna być wypuścić na scenę lokajów w kostjumach, rzucających anachronizmem wobec kostjumów reżyszy, z epoki znacznie wcześniejszej; również nie były na miejscu wstawki papierowe na maskaradzie, wprowadzone w użycie dopiero przed laty około 40-stu, nie wczynie, w wiekach dawnych wcale nieznanie.

Bardzo ładnie wykonane, pod przewodnictwem p. E. Grajewskiego, efektowne dekoracje wzbudzały powszechne zadowolenie i były oklaskiwane.

Jak będzie wyglądał Plac Katedralny po uregulowaniu

DAWNY WYGLĄD PLACU

Jak już donosiliśmy, przed kilkoma dniami zaczęte zostały prace nad uregulowaniem Placu Katedralnego.

Plac ten, został przed wojną odrestaurowany przez Rosjan, którym chodziło o osiągnięcie jak największego efektu przy pomniku carowej Katarzyny. Chodziło o to, żeby odwrócić uwagę przechodnia od Bazyliki i zwrócić ją na pomnik.

Po wojnie, gdy pomnik zniesiono, plac pozostał w dawnym stanie zaniedbania i nieprzemysłanego urzędzema. Dopiero na wniosek p. prezydenta miasta, Małyszewskiego Zarząd Miejski ogłosił konkurs, na projekt uregulowania placu.

PROJEKT BIURA URBANISTYCZNEGO

Po rozpatrzeniu przez jury nadesłanych prac okazało się, że żaden projekt nie uwzględnił wielu obiektów okolicznych placu, nieodłącznie kompozycyjnie z nim związanych. Wobec tego postanowiono, że projekt pełny wykona Miejskie Biuro Urbanistyczne.

Prace, które teraz rozpoczęto, są wykonywane w myśl tego właśnie projektu. Czołową regulację kieruje p. prof. Gutt; przy pomocy p.p. inżynierów

Kobzakowskiego, Bukowskiego i Pek-Szy.

W tej chwili reguluje się sam plac. Zniesiona została dawna linja oddziela jąca chodnik od jezdni. Część wyższa według obecnych planów pójdzie inną linją na całej przestrzeni.

Projektodawcom chodzi przede wszystkim o to, żeby z każdego punktu w pobliżu Katedry otwierał widok na plac, dzwonnice i świątynię. Wskutek czego, jeśli można sądzić z modelu, powstaną bardzo ciekawe perspektywy.

Przy wprowadzeniu placu w ulicę Mickiewicza założone zostaną grupy drzew, na czym niewątpliwie zyska ta część placu.

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁA BAZYLIKA OD STRONY CIELEŃNIKA.

W Cieleńniku, od strony ulicy Zygmuntońskiej, wygląd i widok na Katedrę ulegnie radykalnej przebudowie. Bo prawdę mówiąc teraz z obu boków świątyni, to znaczy z dwóch stron w Cieleńniku, bazylikę otacza śmietnik i bezładne kępki drzew. Według nowego projektu od ogrodzenia katedry pójdzie w kierunku alei płaska zieleni zakończona poprzaszadaniami drzewami.

Chodzi o to, żeby bazylika i dzwonnica, były widoczne aż do Wilji. Te zasadnicze przegrupowania i zmiany,

niczego jednak Cieleńnikowi nie ulma, a odwrotnie dodadzą atrakcyjności i zharmonizują plac i Katedrę z Górą Zamkową.

OGRÓDEK KATEDRALNY.

Od zieleńca zwanego ogródkiem Katedralnym, Plac do Katedry będzie schodził trzema tarasami. Wszystkie tarasy wyłożone będą płytami kamiennymi. Tarasy te są konieczne ze względu na nachylenie terenu w stronę Katedry.

Sam ogródek też będzie ineczej wyglądał. Przedewszystkiem zniesione będzie obecne ogrodzenie, które zastąpi się nowoczesnym niskim murkiem z przejściami do ogródka. Teraz kwestja przetrzebienia drzew. Węć te drzewa, które będą usunięte w celu odsłonięcia Katedry od strony województwa i rogu Krolewskiej i Zamkowej, będą przesadzone do projektowanej alei przy ulicy Pierwszej Bateriai.

NOWE OBLICZE ROGU ULICY BISKUPIEJ I MARJI MAGDALENY

Na rogu ulic Biskupiej i Marji Magdaleny zniesie się istniejące rudery, i na ich miejscu powstanie nowy zieleńiec. Widok na Katedrę zyska na tem wiele, gdyż obecna szpetota zastąpiona zostanie wspaniałym, chociaż małym kompleksem zielonym co będzie tworzyło wybitnie udaną harmonję kolorów i kształtów z Katedrą.

Z tego widzimy, że usunięcie z ogródka vis a vis Katedry niektórych drzew jest rzeczą konieczną, gdyż nieplanowo zasadzone drzewa te, niemiękkie zasłaniałyby w dużym stopniu tę ścianę Bazyliki.

DRZEWO Z TRAWNIKIEM NA ROGU ZAMKOWEJ I KROLEWSKIEJ

Tutaj, oblicze Cieleńnika pozostanie niezmienione, nie licząc uporządkowania kłombów i trawników przy ogrodzeniu ogrodu.

Ciekawą inowacją kompozycyjną wprowadza projekt w postaci okolonego trawnikiem drzewa zasadzonego o kilka metrów od rogu ogrodzenia Cieleńnika. Drzewo to zasadzone będzie w tym celu, aby uregulować raz na zawsze ruch komunikacyjny na przecięciu dwu ulic.

GÓRA ZAMKOWA.

U wierzchołka góry przetrzebione zostaną drzewa w celu odsłonięcia widoku z góry na miasto i Katedrę, z placu zaś i okolicznych ulic na piękny szczyt góry i baszty.

Wszystkie przytoczone zmiany w wyglądzie poszczególnych obiektów, są opracowane bardzo drobiazgowo i uzgodnione z całością.

Do omówienia całości, należy jeszcze wspomnieć o projektowanym przedłużeniu ul. Sw. Anny, celem odciążenia mostu na Wilence. Tyle co do zasadniczych zmian i wyglądu ulic przylegających do placu.

POMNIK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Ponieważ o jakiegokolwiek osi nie może być mowy, gdyż plac jest asymetryczny, projektodawcy zdecydowali się ustawić pomnik vis a vis wejścia do Cieleńnika (pierwszego od Katedry). Przed pomnikiem będzie mały basen, w którym pomnik będzie się odbijał. Efekt ma być piękny. Prócz tego będzie także betonowe tło architektoniczne — w postaci rozstawionych kolumn.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś Noc w Wenecji J. Straussa

MIĘJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po Bernardyńskim

Dziś o godz. 8.15 wiecz. Gdzie djabł nie może C. w. z. n. z. n.

NOWOŚCI P. OLECHNOWICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katordze sowieckiej, przejrane i uzupełnione przez autora).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W terenie i na torach



ROWER Z NOWYM NAPIĘDEM. W Niemczech skonstruowano rower, który nie ma zupełnie łańcucha napędowego, a poruszany jest systemem hebli. Ma on osiągać większą szybkość niż rower z łańcuchem.

Imprezy sportowe w Białymstoku

BIAŁYSTOK. W związku z 10-letnią rocznicą Wozła odbędą się w Białymstoku we wrześniu b.r. ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, w których startować mają czołowi zawodnicy polscy. W programie m. in. chód na 50 km., 3 km. z przeszkodami, 4 X 200 mtr., sztafeta szwedzka. Prawdopodobny termin — 5 września. W dniu 26 września odbędzie się w Białymstoku jesienny bieg naprzetaj. W dniu 3 października projektowany jest bieg kolarski na trasie Białystok — Grodno — Białystok, w ciągu dwóch dni, dystans 344 km. Ponadto w końcu b.m. lub na początku września odbędzie się ma kolarski bieg jednoetapowy Białystok — Bielsk Podlaski.

Pogoń lwowska zwycięża budapeszteńską Kispest 3:1

LWÓW. W niedzielę odbyło się w Lwowie rewanżowe spotkanie pomiędzy piłkarską drużyną pogoni a zawodową drużyną budapeszteńską Kispest 3:1 (1:0).

Stan walk o wejście do Ligi

Table with 2 columns: Group name and list of teams with their points. Includes 1-sza GRUPA, 2-ga GRUPA, 3-cia GRUPA and STAN TABELI O MISTRZ LIGI.

Przed meczem Farr-Louis

LONDYN. Brytyjska Komisja Bokserska (British Boxing Board of Control), miarodajna dla światowego boksu zawodowego, powzięła uchwałę, w myśl której mecz Farr — Joe Louis będzie miał charakter eliminacyjny, gdyż zwycięzca tego spotkania będzie musiał walczyć z Niemcem Schmellin giem o tytuł mistrza świata wszystkich wag.

Notatki radjowe

„MODA I ZBYTEK” — WODEWIL MUZYCZNY dla radjostuchaczy

Znany słuchaczom jako autor licznych i ciekawych prelekcji, oraz audycji słowno - muzycznych — Stanisław Wasylewski tym razem również dokonał cennego „wykopalskiego” w dziedzinie naszej twórczości muzycznej. W dniu 3 sierpnia o godz. 20.00 z Poznania w programie ogólnopolskim, przedstawi on radjostuchaczom w postaci wodewilu zapomnianą operetkę komijną, p.t. „Moda i zbytek”, której kompozytorem był Władysław Anzyc. Wykonawcami będą: Krzyżanowska, Kopezyński, Szpinger, chórek męski i żeński pod dyr. M. Obsta, orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. F. Kowalka.

ZAKULISOWE KŁOPOTY REŻYSERA I AUTORA

w skeczie radjowym

W studio rozgłośni spotykają się reżyser radjowy i początkujący autor. Obaj, jak to bywa w sezonie „ogórko wym” bez pomysłów. Jakiś blachy napozór szeregówik staje się podstawą rozmowy. Rodzi się pomysł do skeczu t.p. „Król Kiermaszu”; zakulisowe kłopoty reżysera i autora przedstawi dnia 3 sierpnia o godz. 19.00 skecz Alfreda Chrzanowskiego. Wy-

Nowość Józef Maśliński NOWELI

16-GO MIĘDZY TRZECIĄ I SIÓDMĄ

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato ilustrowana książka

TEGOŻ AUTORA (J. M.)

Bunt rojstów

Cena 3 zł. W przedpłacie zł. 2

Zamówienia kierować do Administracji „Słowa” — Wilno, Zamkowa 2

CIĄGLE SPRAWA IRENY JASIŃSKIEJ

„Nie dziw. że młody kabotyn zadługo machał chusteczką”

Ten cytat z wiersza wydrukowanego we wczorajszym Kurjerze Wileńskim, obok wielkiego artykułu p. Józefa Maślińskiego, p.t. „Teatr i kibice”, weźmiemy za motto do odpowiedzi na ten artykuł.

Panu Maślińskiemu nie podoba się, że cała prasa wileńska, wraz z Kurjerem Wileńskim stanęła zgodnie w obronie aktorki dramatycznej Ireny Jasińskiej, którą po siedmnaścieletniej pracy w teatrze wileńskim, spodobało się p. dyrektorowi Szpakiewiczowi usunąć ze swego zespołu. Przytem p. Szpakiewicz wykonał to swoje posunięcie w ten sposób, że uniemożliwił Irenie Jasińskiej zaangażowanie się gdzieindziej.

P. Maśliński pisze: Do teatru prawdziwego przyzwyczajal publiczność wileńską Osterwa, ale okazało się, że odzwyczail. Przyczyną jest Zelwerowicz, rozrzucając ulotki, reklamując się, jak cyrk. To już było dla dziedziców tradycji filmackiej odpowiedniejsze, ale, niestety, Zelwer wyjechał dość zmęczony i nie dokończył dzieła. U Szpakiewiczza frekwencja mimo wszystko z roku na rok wzrastała.

To nieprawda!

Dalej:

Bo proszę panów, jakieśmy swego czasu robili w Wilnie awangardę i mieliśmy takie coś, co się nazywa stanowisko, albo idea artystyczna, to ja sam pisałem o przedłużeniu koncesji dyr. Szpakiewiczza jako o dopuszczenie Bożym. (Druk w każdej chwili można sprawdzić). Dyr. Szpakiewicz zbiegał nagrody i wyróżnienia — myśmy go odsądzaali od sztuki.

To jest prawda!

Cytując te prawde i nieprawde, zapytujemy: czy prawda

że pan Józef Maśliński jest kierownikiem literackim p. Szpakiewiczza?

To pytanie stawiamy p. Maślińskiemu, zaś redakcję Kurjera Wileńskiego pytamy:

Czy prawda, że n. Maśliński jako kierownik literacki teatru miejskiego pisuje w „Kurjerze Wileńskim” recenzje ze sztuk, grających w tym teatrze, już od dwóch miesięcy?

Po odpowiedzi na te pytania, zastanowimy się, co dalej robić z tym fantem. (proszę usilnie p. recera, by przypadkiem nie wydrukował „frantem”).

Wi. Laudyn.

Na plaży — na letnisku KSIĄŻKI Czytelnia Nowości Jagiellońska 15 — 9. Nowości, beletrystyka, literatura naukowa, dla młodzieży. Czynna od 12 do 19 godz. Kancelja 3 zł. Abonament 1.50 zł. Wzrostka 0.50 zł.

WYCIECZKI W WILNIE

WILNO. W dniu dzisiejszym na dworcu wileńskim przedstawiciele P.A. Z.Z.M. „Liga“ witają przyjeżdżającą wycieczkę studentów - Anglików. Goście dziś jeszcze wyjeżdżają do Ignali na, aby z tamtąd kajakami spłynąć znow do Wilna.

W tych dniach Wilno gościć będzie wycieczkę księży - Polaków z Ameryki, którzy w liczbie 120 przybywają, aby poznać nasze miasto i okolice Wilna. (b).

UPOŚLEDZENIE ULIC NA PRZEDMIEŚCIACH WILNA

WILNO. Mieszkańcy ul. Jerozolimskiej zabiegają u władz miejskich w sprawie zaburzenia tej ulicy, gdyż w okresie deszczów ulica ta zamienia się w grzęzawisko. Potoki wody spływają ku ulicy Belwederskiej, zatapiając piwnice, sutereny i niżej położone budynki.

Należy tu nadmienić, iż Wilno posiada podobnych ulic wiele na przedmieściach, które w okresie wiosennym i jesiennym zamieniają się w istne jeziora do nieprzebytecia.

ZARZĄDZENIA ZAPOBIEGAWCZE PRZECIWKO WŚCIEKLIŹNIE

WILNO. W związku z licznymi wypadkami wścieklizny, zanotowanymi na terenie pow. wileńsko - trockiego, władze kolejowe wydały zarządzenie zabraniające przewożenia w pociągach psów.

Wyjątek stanowią psy policyjne, myśliwskie i psy obsługujące inwalidów.

Jednocześnie władze policyjne poleciły funkcjonariuszom PP. przeprowadzania obrotów kontroli, by psów nie przeprowadzano z terenu gmin po wiatu wileńsko - trockiego do m. Wilna.

W całym zaś powiecie wileńsko - trockim prowadzona jest akcja tępienia psów pojeźrzanych o wściekliznę.

CHOROBY ZAKAZNE W WILNIE

WILNO. Na terenie Wilna zanotowano 34 wypadków zaszklębnię na choroby zakaźne, w tej liczbie 4 zgony. W ostatnim tygodniu zanotowano nieznaczne zwiększenie się ilości zaszklębnię na tyfus brzuszy. Epidemia jednak tyfusu nie zagraża Wilnu.

WYKONCZENIE BUDOWY OSRODKA ZDROWIA

WILNO. Roboty przy budowie Osrodka Zdrowia nr. 2 przy ul. Kijowskiej są na ukończeniu. Obecnie w szybkim tempie prowadzone są roboty stolarskie i inne wewnątrz lokalu. Całkowite zakończenie budowy nastąpi w m. wrześniu r. b.

DALSZE ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA W WILNIE

WILNO. Bezrobocie w Wilnie z każdym tygodniem maleje. W ciągu ostatniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 50 przeszło osób. Obecnie Wilno liczy około 4.800 bezrobotnych.

SKUP NASION Z DZIKICH DRZEW OWOCOWYCH

NIEŚWIEŻ. Okręgowe T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych w Nieświeżu podjęło akcję skupiania nasion z dzikich drzew owocowych w woj. nowo - zrodkiem, a to w związku z ograniczonym przywozem nasion z zagranicy. Akcja ta ma wielkie znaczenie dla siewnictwa, a ponadto może przynieść korzyści rolnikom ze sprzedaży owoców.

ZAKOŃCZENIE 6-TYGODNIOWEGO KURSU LEŚNIEGO DLA GAJOŹYCH I ŻOŁNIERZY

WILNO. W Wilejce powiatowej został zakończony 6-tygodniowy kurs leśny dla gajowców lasów prywatnych z terenu województwa wileńskiego, zorganizowany staniem wojska, a przede wszystkim ppłk. Gładka oraz Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

Na kurs zgłosiło się 44 gajowców oraz 11 szeregowych, odbywających po winność wojskową, a reflektujących na stanowiska gajowców.

Gajowcy w czasie odbywania się kursu byli skoszarowani. Komendantem kursu był inż. Leon Pierożyński, komisarz Ochrony Lasów. Wykładowcami byli: oficerowie z KOP-u w Wilejce i inżynierowie z nadleśnictw.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRIŹLIWIEGO

Komunikacja zamiejska ma być usprawniona

WILNO. W związku z narzekaniami podróżnych na zamiejską komunikację autobusową i sporządzeniem protokołu przez organa policyjne, zwrócił się do prezesa zamiejskiej komunikacji autobusowej p. Jana Kałabina, który w sprawie tej udzielił nam wyzerpujących wyjaśnień.

W okresie nasilenia ruchu turystycznego i wycieczkowego zdarzały się wypadki przeładowania autobusów, lecz były to wypadki sporadyczne. W praktyce trudno nie zabrać do autobusu tu rystę, lub wycieczkowieza udającego się nad Narocz lub do innych jezior Wileńskiego. Ponadto zdarzały się wypadki, że spóźnieni podróżni poprostu błagali by ich zabrać, gdyż spóźni się od biura, pracy na pociąg i t.p. Konduktorzy w stosunku do takich podróżnych byli pobłażliwi, nie chcąc im czynić kłopotu. Nie zdawali sobie sprawy iż w ten sposób narażali się na konsekwencje ze strony policji, a nawet i pasażerów, którzy nie życzyli sobie podróżować w przeładowanym autobusie.

Stąd też powstały zatargi. Kierownictwo zamiejskiej komunikacji chce tę anomalję usunąć, postanowiło więc zkszyt tabor autobusowy i w tym celu są czynione pertraktacje w celu nabywania nowych wozów.

Równocześnie dyrekcja postanowiła podnieść sprawność komunikacji zamiejskiej na wszystkich liniach i w tym celu prezes p. Kałabina z kilku funkcjonariuszami objeżdża linie.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklanczkę wody gorzkiej Franciszka-Józefa, która dzięki swemu oczyszczającemu działaniu na krew, żołądek i jelita daje doskonałe wyniki zarówno u dziewcząt jak i chłopców.

KONFERENCJA SPÓŁDZIELCZA W GŁĘBOKIEM

GŁĘBOKIE. Odbyła się powiatowa konferencja spółdzielni kredytowych i gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych w sprawie rozprawienia kredytu zaliczkowego, zwołana przez OTO i KR w Głębokiem z udziałem starosty, przedstawicieli Państw. Banku Roln. i Wileńskiej Izby Roln. Na przewodniczącego wybrano starostę Suszyńskiego, który wyjaśnił, że celem konferencji jest omówienie sposobów uzyskania kredytu przez kasy a następnie doprowadzenie ich do poszczególnych rolników.

W czasie konferencji dyskutowano na tematy związane z procederem zwracania przez rolników zaciągniętych kredytów a następnie wysunięto postulaty dotyczące np. ulg: a) przy otrzymywaniu kredytów od instytucji finansowych, b) przy spłacaniu zaciągniętych kredytów od instytucji finansowych, c) przy spłacaniu zaciągniętych kredytów przez poszczególne osoby oraz postanowiono zwrócić się do odpowiednich instytucji kompetentnych celem uzyskania udogodnień w myśl wysuniętych postulatów.

Ponadto w Głębokiem odbyła się konferencja kierowników spółdzielni rolniczych powiatów dziśnieńskiego, brasławskiego i postawskiego z udziałem dyrektora Centr. Kółek Rolniczych w Wilnie. Na konferencji omawiano sprawę akcji jesiennej dotyczącej skupu ziemiopłodów.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

MOŁODECZNO. W dniu 31 lipca r. b. odbyło się posiedzenie sprawozdawcze Rady Miejskiej, na którym rozpatrzone sprawozdanie Zarządu Miejskiego z wykonaniem budżetu za r. 1936-7. Budżet miasta został wykonany w 109 proc. po stronie dochodów. Nadwyżka wpływów nad preliminarzem wyniosła zł. 7237. Niemniej jednak w roku sprawozdawczym powstał niedobór zł. 4.565 wskutek wykonania niezbędnych inwestycji drogowych o 9.441 więcej w gotówce ponad zaprojektowany plan robót.

Budżet zamknięty ogólną sumą zł. 86.583 po stronie wydatków. Z tego przypada na szkolnictwo zł. 24.575, budowę rzęzi miejskiej zł. 30.138, budowę dróg zł. 12.951 nie licząc w tem świadczeń w robociznie (szarwark). Jak wynika z powyższych cyfr na pozostałe działy, jak administracja, zdrowie publiczne, opieka społeczna, bezpieczeństwo i t.d. wydano zaledwie zł. 18.919.

Rada Miejska sprawozdanie zatwierdziła, udzielając Zarządowi absolutorium.

Ponadto Rada debatowała nad uchwałami zapadłymi na zjeździe

gdzie wprowadza udoskonalenia w dziedzinie komunikacji.

Według zapewnień prezesa p. Kałabina wszelkie bolączki w zakresie komunikacji zamiejskiej mają być usunięte.

ZMNIEJSZENIE TARYFY W KOMUNIKACJI AUTOBUSÓW ZAMIEJSKICH

WILNO. Dążąc do ożywienia ruchu turystycznego w szerszych warstwach społeczeństwa, dyrekcja zamiejskiej komunikacji autobusowej samorzutnie obniżyła o blisko 30 proc. taryfę autobusową na wszystkich liniach. Niezależnie od tego od normalnej zniżyła 30 proc. od obniżonej taryfy — dyrekcja autobusów zamiejskich udziela wojskowym i urzędnikom 20 proc. zniżki, zaś akademikom 25 proc.

Ponadto szeregowi K. O. P. z Batalionu Niemczyń otrzymali wydatną ulgę indywidualną na przejazd z Niemczyń do Wilna. Szeregowi placą jedną tylko złotówkę za przejazd do Wilna

ŚWIĘTO JEDNEGO Z PUŁKÓW PIECHOTY LEGJONÓW W WILNIE

WILNO. Jeden z pułków piechoty legjonowej w Wilnie obchodzi będzie w dniu 6 bm. swe doroczne święto pułkowe.

W dniu 5 o godz. 20.45 pułk złoży hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie, oraz na placu koszar odbędzie się uroczysty apel poległych.

W dniu 6 bm. o godz. 6 — święta

AEROKLUB WILEŃSKI w zawodach ogólnopolskich

WILNO. W miesiącu lipcu odbędzie się szereg ciekawych zawodów ogólnopolskich urządzanych przez Aeroklub RP, w którym jak się dowiadujemy, Wilno także weźmie udział, a nawet wyznaczony już zostali zawodnicy.

ZAWODY SZYBOWCOWE

W Inowrocławiu odbędą się krajowe zawody szybowcowe w ramach trwania obozu dla przedstawicieli wszystkich aeroklubów RP. w dniu od 5-go do 15 bm. Należy dodać, że zawody szybowcowe, które się odbędą w Inowrocławiu stanowią pewną nowość i budzą duże zaciekawienie, gdyż będą to poraz pierwszy urządzane krajowe zawody szybowcowe nad terenem płaskim.

Wilno będzie reprezentować dwóch zawodników. Aeroklub wileński wysłał swego młodego rekordzistę Tadeusza Górę, który startować będzie na szybowcu Aeroklubu Wileńskiego SG.

3-bis, zaś kolejowe koło szybowcowe wydelegowało p. Czerwińskiego Kazimierza.

Jak dotąd wykazują zgłoszenia najliczniej reprezentowane prawdopodobnie będą w tych zawodach Aerokluby: lwowski i katowicki.

KRAJOWE ZAWODY LOTNICZE

W czasie od 20 sierpnia do 2 września odbędą się krajowe zawody lotnicze w kategorii maszyn turystycznych w których jak się dowiadujemy weźmą udział wszystkie Aerokluby RP.

Niestety trasa lotu nie zachęca o Wilno. Została ona ustalona i przebiega etapami z Warszawy przez Częstochowę — Kraków — Nowy Targ — Nowy Sącz — Krosno — Stanisławów — Brzany — Lwów — Zamość — San domierz — Kielce z metą w Warszawie.

Aeroklub wileński wysłał trzy R.W. D-8 pilotowane przez pp.: dr. Grzegorza Niłubszycę, Aleks. Pimonowa i Władysława Juchnicza. Ponadto bez obserwatora w zawodach weźmie udział startując na własnej maszynie p. Kurca. (b).

Usługi Dawidek

— Uj, ja pani szanownej pokażę widoku. Proszę za mną! Cui widziata takiego drobnego niema! Biendzi pamiotkie ef-ef!

Tak zachwalał Dawid Sor — z dziećmi wileński widoki Wilna turystyce z Grudziądza pannie Wiesławie Stankównie, do której podkreślił się na ulicy w charakterze uprzejmego tubylca w chwili gdy panna Wiesława dokonywała zdjęć na pamiotkę...

Pani pozwoli na minutkę aparatu — rzekł w pewnym momencie usłużny Dawidek, — to ja jego nastawie sam i pani nie trzeba biendzi fatygo waez!

Gdy jednak ujęta tą mniejszościową galanterją, przyjezdna, nieopatrznie wryła ją mu swój aparat fotograficzny, Dawidek — o zgrozo! — cpał oń cenny drobiazg i usiłował dać z nim drapak!

Alifei nie udało się! Na podniesiony alarm, łobuziaka ujęto po krótkim posęgu i osadzono w mamrze, zaś aparat wrócił do ręk uradowanej właścicielki.

Wincuk Markotny

Pad pretekstem starzynny

Konstanty Podwojski (Ponarska 15) obmyślił sobie dość oryginalny proceder, nie przejmując się wcale tem, że załatwiał on o miłą wyrażnym krymi nałem!...

Oto, błędził od podwórka do podwórka z workiem pod pachą i odstawiając handlarza starzynny wykrzykiwał: — Ot, starzynna kupuje! Starzynna! Moza jest co starego do przedania? Koszuli, buciki, kapoty, ubrania! Wszystko kupuja! Dobrze płać!

Nie o starzynę mu jednak chodzi — to!...

Osobliwą predylekcją darzył pan Konstanty skromne mieszkanka na poddaszu, a to dlatego, że z nich najbliżej było do strychów, stanowiących właściwy cel jego eskapad!...

Zakradł się chyłkiem na nie, korzy stając z chwilowej nieuwagi mieszkańców i wygarnął do worka, suszącą się tam cudzą bieliznę...

Wczoraj atoli skończyła się „prospekty“ pana Konstantego! Przyłapano podczas „roboty“ na jednym ze strychów na ulicy Nowogródzkiej osiadł pod kłuzem!...

Wincuk Markotny

F. talny początek

Zawiedzeni na punkcie pogody w lipcu, Wilmianie, pocieszali siebie nadzieją, że — a nuż — sierpień, na odmianę, będzie lepszy!...

Niestety, pierwszy dzień sierpnia — niedziela — wypadł fatalnie!

Już w noc z soboty na niedzielę — niczem melancholijna uwertura — wypadł niezgorzyszy deszcz!

W niedzielę zaś było jeszcze gorzej: po południu mieliśmy ulęwę, zaś w nocy jak się rozpadło, to lalo aż do rana!!! Beznadziejnie miarowo, po jesiennejmu!...

W poniedziałek w dalszym ciągu było paskudnie: niebo zachmurzone i przeiotne deszczyci!...

Martwią się spacerowicze, wściekają turyści, najwięcej zaś przejmują się takim stanem aury ludziska, których urlop przypadł na sierpień!...

Toć że to cały wycieczek djabli mogą wziąć przy takiej pogodzie! Ani pójść nigdzie, ani pojechać!... Co to będzie? Co to będzie?!

Wincuk Markotny.

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK DZIŚ 3 Sierpca ma jutro Dominika Wschód słońca g. 3:35 Zachód słońca g. 7:1

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Ciśnienie średnie 755 Temperatura średnia + 18 Temperatura najwyższa + 23 Temperatura najniższa + 12 Opad — Wiatr południowo zachodni Tendencja bez zmian Uwagi chmurno.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Św. Józefa 2), Zastawskiego (Nowogródzka 89). Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyr (Lejgionów 10), i Zajackowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski Piwrszorzędu Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPA“

Jezierska Janina — Zakopane, Raczekiewicz Witold — Warszawa, Wotman Czesław — Warszawa, Zelikowicz Jakób — Warszawa, Indyh Szaj — Białystok, Dauksza Stanisław — Łda, Sopoćko Kazimierz — Lida, Feldman Icko — Warszawa, Basle Wilh — Franca, Chodorowicz Piotr — Warszawa, Kon Marek — Warszawa, Pos. Dębicki Czesław — Wołozyn, Hernan Maksymilian — Franca.

Hotel „St. Georges“ w Wilnie Piwrszorzędu. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ „Noc w Wenecji“ J. Straussa. Dziś grana będzie w dalszym ciągu przepiękna operetka klasyczna Jana Straussa „Noc w Wenecji“, która odniosła wielki sukces artystyczny i cieszy się zasłużonym powodzeniem.

Udział bierze cały zespół artystyczny z Nachowiczówną, Dembowskim, Folańskim i Wyrwicz Wichrowskim w tołach głównych.

Nowe efektowne dekoracje i kostjumy dopełniają artystycznej całości. Zespół baletowy wykona barwną tarantelę i taniec gołęb.

— „Pericola“. Zespół artystyczny pod reżyserją Mieczysława Dowmunt rozpoczął już przygotowania do wystawienia słynnej operetki klasycznej — Offenbacha „Pericola“. Będzie to również pierwszy występ ulubieńca publiczności wileńskiej niezrównanego komika M. Dowmunta.

—MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś w wtorek i jutro we śróde wieczorem — (o godz. 8.15) na przedstawieniach po cenach zniżonych, powtórzenie kapitalnie wesołej, pełnej aktualnego humoru i świeżości typów, scen i sytuacji, współczesnej polskiej komedji Romena Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może“.

PRZESZKODA Z KAMIENI NA TORZE WILNO — JASZUNY

WILNO. Na linii Wilno — Jaszuny na 8 km. grupa dzieci ułożyła większą ilość kamieni. Pociąg osobowy przeszkodził usunąć. Policja zatrzymała kilka dziewcząt i chłopców w wieku od 13 do 15 lat.

POSTRZELIŁ ZE STRASZAKA

WILNO. Do mieszkania Olgi Borowikowej (Tuskulanska 10) przyszedł jej szwagier Szymanowicz (Soltańska 18) i w czasie kłótni z rodziną na tle porachunków osobistych wystrzelił ze straszaka kilka razy, przyczem jeden pocisk utkwiał w lewym boku Borowikowej. Szymanowicza zatrzymano.

ZAGADKOWE WYBICIE SZYBY W SKLEPIE FOTOGRAFICZNYM

WILNO. Władysław Kiliszczak, właściciel gospody Mazowieckiej przy ul. Jagiellońskiej 4, zameldował, że w dn. 2 bm. około godz. 2.25 będąc na ul. Mickiewicza róg Wileńskiej, posyłał brząk tłuczonego szkła a następnie zobaczył, że jakiś osobnik ucieka z ul. Wileńskiej. Osobnik ten przelał przez plot posesji przy ul. Wileńskiej 35 i zbiegł. Jak się okazało, mężczyzna wybił szybę wystawową o powierchni 6 m. kw. w sklepie fotograficznym Józefa Wojcika przy ul. Wileńskiej 38.

teczna pobudka, o godz. 9 — Msza św. połowa na placu koszarowym, o godz. 10.15 — defilada pułku w rejonie koszar, następnie wręczanie odznak pamiątkowych oraz na gród sportowych, o godz. 12 — obiad żołnierski, o godz. 16 — przedstawienie dla żołnierzy w świetlicy pułku, a o godz. 20ej — zabawa taneczna.

Za co Zybajto postrzelił Jasiuła

SWIĘCIANY. Jak już podawaliśmy 5 lipca we wsi Hałaje, gm. żukajńskiej, powstała bójka między Janem Zybajtą a Janem Sadowskim, w czasie której Zybajto postrzelił w głowę Leona Jasiuła.

Policja ustaliła, że 5 lipca r. b. we wsi Tałaje powstała kłótnia o to, że

Jan Sadowski zeznawał w sądzie na niekorzyść Zybajty. Po kłótni Zybajto wystrzelił 7 razy z rewolweru w kierunku Sadowskiego, lecz go nie trafił. W tym czasie na ulicy stał Leon Jasiuł, którego Zybajto trafił przypadkowo w głowę. Zybajto aresztowano tymczasowo. Broni u niego nie znaleziono.

Wilki porwiają owce w gm. zaleskiej

WILNO. W ostatnich dniach na terenie gm. zaleskiej pow. dziśnieńskiego go pojawiły się wilki.

Wczorajszej nocy we wsi Byczkowo wspomnianej gminy, wilki udużyły

6 owiec na szkód Konstantego Zablockiego.

Ukazanie się wilków w miesiącu sierpniu, właściwie tłumacza to — zbliżającą się srogą zimą.

Samobójstwo 24-letniego malarza

WILNO. W warsztacie malarskim przy ul. Nowogródzkiej 30, odebrał sobie życie przez powieszenie się 24-letni malarz D. Slotkin zam. przy ul. Subocz 10.

Slotkin targnął się na życie wobec

rzekomo ciężkich warunków materialnych. Mimo to dochodzenie policyjne stwierdziło, że Slotkin posiadał gotówkę w banku P. K. O. Denat pozostał żonę w ciąży.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Jankiel Bermapow (Straszna 11) oskarżył przed policją swego krewnego Benjamina Bermapowa o kradzież pierścienia złotego. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

— Dawida Sora (Piłsudskiego 9) za trzymano na gorącym uczynku kradzieży aparatu fotograficznego na na szkód Wiesławy Stankówny z Grudziądza. Sor osadzony został w areszcie.

— Zatrzymano niejaką H. Tarasiewicz (Majowa 22) pod zarzutem kradzieży 13 zł. na szkód Jana Woronko (Krzywa 36).

— Zubożyły rolnik ze wsi Sokółki

szkąd gm. rzeszańskiej, Czesław Kulewicz dostał się do ogrodu pod Wilnem gdzie dokonał kradzieży 3 plantacji pomidorów. Kulewicz zatrzymano.

— Na gorącym uczynku okradania strychów ujęto złodzieja Konstantego Podwojskiego (Ponarska 15).

— We wsi Cimaszko gm. mikołajewskiej w stawie do moczenia lnu utonęła 2-letnia M. Gurgelówna. Zwłoki dziewczynki wydobyto.

— Spadł ze strychu domu nr. 16 przy ul. Łosówka Andrzej Kulkko, który uległ dotkliwym pokaleczeniu.

Nieszczęśliwych wypadków na kolei coraz więcej

WILNO. W dniu 1 bm. o godz. 10, na odcinku Wolkowysk — Baranowicze policjant z Jeziornicy znalazł na szlaku Jeziornica — Zelwa, okaleczonego przez pociąg nr. 704 8-letniego Mikołaja Wróblewskiego, zamieszkałego w kol. Wilczki, gm. miżewickiej, słońmiskiego. Poszkodowanego ojciec zabrał bez udzielenia pomocy lekarskiej do domu. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność.

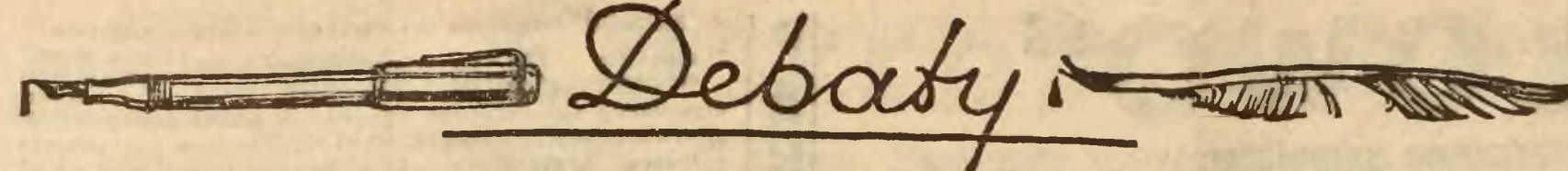
Na szlaku Grodno — Porzece w dn. 1 bm. o godz. 16-ej z pociągu nr. 749 wyskoczył Mikołaj Adaszkiewicz, lat 26, zam. w Grodnie przy ul. Dzieciwianowskiej 3. Doznał on ogólnego porażenia. Po udzieleniu mu pomocy

lekarzkiej odwieziono go do szpitala w Grodnie. Podróżny ten posiadał bilet na przejazd z Grodna do Skidla. Omyłkowo wsiadł do niewłaściwego pociągu i po spostrzeżeniu pomyłki wyskoczył.

W dniu 1 bm. o godz. 12,05 na szlaku Luniniec — Mikaszewicze rzucił się pod przejeżdżający pociąg nr.1554 Nefma Neiman, m-ka miasteczka Ława. Doznała ona ciężkich obrażeń ciała. Po okazaniu pierwszej pomocy przez lekarza Ubezpieczalni, odwieziono ją tym samym pociągiem do szpitala w Luniuńcu. Prawdopodobnie jest ona umysłowo - chora.

W dniu 1 bm. o godz. 0.50 na szlaku Ignalino — Nowo święciany na 511 km. wypadł z pociągu nr. 705 i został zabity Wacław Gawęjko, lat 31 z Makciun, gm. kołtynańskiej. Wracał on z Nowej Wilejki od żony. Gawęjko, sezonowy robotnik drogowy kolejowy, wyskoczył na szlaku i dostał się pod koła.

miast polskich w Warszawie w dniu 26 i 27 kwietnia r. b. W konkluzji wypowiedziano się za wszystkimi zapadłymi uchwałami w przedmiocie uporządkowania finansów miejskich, administracji i zagadnień gospodarczych.



# Echa gospodarcze

WPLYW SUSZY NA WOJNYU Rocznik Statystyczny za przesa-

„Rolnik“ nr. 30 donosi z Wołynia: Zbiory w poł. powiatach Wołynia są normalne, a nawet lepsze niż normalne. Jedynie kończyły uciepiał, ale różnica nie wynosi więcej jak 10 proc. Na Polesiu, a zwłaszcza w pow: Lubomilżka może dojść do 25 proc.

Ogrodnictwo: także susza nie wywołała większych zmian. Łąki: tu susza zrobiła więcej szkody. — Zależą one od stopnia zagospodarowania łąk. Łąki suche są b. słabe, bagniste, natomiast średnie. Obecne deszcze być może poprawią sytuację, oprócz naturalnie pierwszego pokosu, już dawno ukończonego.

## DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO W NIEMCZECH

Czerwiec wykazał po raz pierwszy od dawna ujemne saldo niemieckiego bilansu handlowego w wysokości 23 milionów marek. Należy przypisać ten deficyt importowi środków żywnościowych, który wyniósł w zeszłym roku razem 118,8 milionów marek, a w samym maju b.r. 169 milionów. Ogółem handel zagraniczny Niemiec w roku 1936 wyniósł około 20 miliardów zł. obrotu, podczas gdy Polski około dwa miliardy.

## WALUTA KRESŁONYCH CZEKÓW

P. Młynarski, delegat Polski na Kom. Ekonomiczny Ligi Narodów przedstawił projekt sanacji gospodarki światowej. Jego zdaniem zniesienie restrykcji handlowych międzynarodowych, które dawały dobrobyt, jest możliwe bez uregulowania problemu długów i płatności. Tę trudność miałyby usunąć czeki wystawiane przez grupy państw dłużniczych. Zasadniczą cechą tego systemu byłoby ułatwienie obrotów.

## RUMUNJA WSTRZYMUJE EKSPORT KUKURYDZY

Komitet ministrów ekonomicznych w Bukareszcie wstrzymał wywóz kukurydzy z powodu klęski suszy. Ponieważ Polska miała zamiar importować pewne ilości tej paszy, przeto zakaz ten może pogorszyć sytuację inwentarza u nas.

## ZWYŻKA CEN PSZENICY W JUGOSŁAWII

Rząd podniósł cenę pszenicy do 190 dinarów za 100 kg. Jest to najwyższa cena od 9 lat. A co u nas

## JAK TAM Z TĄ MOTORYZACJĄ

Ostatni rocznik statystyczny przynosi ciekawy wykaz ilości samochodów na tysiąc mieszkańców w różnych krajach. Oto tabela:

Stany Zjedn.	205.0
Kanada	106.2
Australja	93.3
Francja	49.2
Anglia	43.4
Szwecja	23.4
Belgia	23.7
Danja	35.2
Szwajcaria	21.6
Niemcy	18.3
Holandja	16.3
Włochy	9.2
Czechosłowacja	8.2
Hiszpanja	7.9
Finlandja	8.7
Austria	6.4
Rumunia	1.5

Konia z rzędem temu, kto zgadnie ile ma Polska. Zero całych, siedm dziesiątych auta na tysiąc mieszkańców. Pół tego, co ma najniżej stojący w tabeli kraj: Rumunia. Jest to wynik tragicznie czyny, naszej trom-ta-dra-cji motoryzacyjnej. Bo że mamy pięć dziesiątą razy mniej aut na tysiąc ludności od Francji, czy Anglii, to ostatecznie może ktoś utrzymywać, że jesteśmy o tyle biedniejsi. Ale żeby niewątpliwie biedniejsza od nas Rumunia miała aż sto procent wyższy stan samochodów na mieszkańca, a Finlandja aż 1200 (słownie tysiąc dwieście) procent więcej, to już jest tylko skutek naszej polityki gospodarczej i celnej. Ko wie, a może tam te kraje są o tyle bardziej zagrożone przez sąsiadów, że ich dowództwa wojskowe potrafiły wymusić inną politykę. Może my jesteśmy w tem przyjemnym położeniu, że możemy sobie pozwolić na to, aby nie szukać po statystykach, lecz oklaskiwać „motoryzowane jednostki“ paradujące po ulicach na rewjach.

## Z DRZEW OWOCOWYCH W POLSCE MAMY NAJWIĘCEJ JABŁONI

Na podstawie danych korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego oraz Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, liczba drzew owocowych w Polsce wynosiła w ostatnich latach: 47,9 jabłoni, 18,1 proc. gruszy, 15,7 proc. śliw, 12,0 proc. wiśni, 5,3 proc. czereśni, 1,0 proc. innych gatunków drzew owocowych.

## ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILENSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

**w tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.**

## „Polityka Gospodarcza“

### ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA NIEC YNIENIE

Poniżej 5 punktów — to 5 zaleceń programowych Ignacego Matuszewskiego, wydrukowanych przezeń w chwili, gdy t.zw. Wielka Narada Gospodarcza, odbyta na początku 1936 roku, bezpodlegnie nęła się do polityczno-gospodarczych i gubiła się w drobniactwach. Wówczas Matuszewski ogłosił artykuł, w którym podał te właśnie 5 postulatów, równie syntetycznych, jak konkretnych. Punkty te dziś jeszcze reprezentują — i długo jeszcze będą reprezentowały — pozytywną wartość polityczno-gospodarczą. Dlatego bierzemy je za motto naszego artykułu.

1-o ograniczenie korzystania z rynku pieniężnego przez gospodarke publiczną, gdyż zadłużenie się ciał publicznych stanowi główną przyczynę drożyzny kredytu w Polsce, a przez to poważną przyczynę braku prywatnego ruchu inwestycyjnego, niskich cen ziemi, niskich płac robotniczych i wielu innych ujemnych zjawisk.

2-o zakończenie konwersji długów przedkryzysowych, w szczególności długów rolniczych.

3-o rozwiązanie karteli surowcowych, a w szczególności węglowego i żelaznego.

4-o podjęcie rewizji istniejącej taryfy celnej w kierunku jej obniżenia tam, gdzie stanowi ona o nadmiernej wysokości cen artykułów przemysłowych. (Usunięcie „renty kontyngentowej“ uważamy za zrozumiałe samo przez się).

5-o znizka obciążenia publicznego. Rozumiemy to w ten sposób, iż w miarę zmniejszania wydatków ciał publicznych (— nad clem trzeba nadać uparcie i organizację pracować), oraz w miarę ewentualnego wzrostu dochodów — obciążenia byłoby obniżane aż do osiągnięcia równowagi między dochodem narodowym i obciążeniami publicznymi.

Rok 1935 — 1936 był to u nas czas dekonjunktury. Pamiętamy go wszyscy. Wskaźnik produkcji spadł, bezrobocie rosło, obroty handlowe mały, bilanse przedsiębiorstw stały pod znamiem rosnących deficytów. Sytuacja skarbu przedstawiała się ponuro: nawet z urzędu optymistyczne sprawozdania Ministerstwa Skarbu nie mogły z nią „dać sobie rady“, conajwyżej nadmiernym werbalizmem usiłowali — podobnie jak komunikaty sztabów czasu wojny — maskować zio sytuacji, optycznie zmniejszać jego rozmiar. Różne koła społeczne widziały przyszłość ta czarno, ginął spokój posiadaczy gotówki i wierzytelności, zaufanie w kraju mało, społeczeństwo wyrażało swoje ciche wotum nieufności czynniotom prowadzącym politykę gospodarczą, poprzez — jak zwykle — teauzyację.

Jakże wyglądała psychika czynniotów, prowadzących wówczas politykę gospodarczą? Była to psychika rozręgniętych nerwów. Ale zarazem psychika ruchliwosci. Polityka gospodarza tego okresu, choć wzbudziła wielkie zastrzeżenie, choć od pewnego momentu łąniąc ją linie generalną rzadów gospodarczych Marszałka Piłsudskiego, choć często szukała rozwiązań „nadzwyczajnych“, któreby przy pomocy jakiejś magii wyprowadziły Polskę z depresji gospodarczej — była jednak wyrazem odczucia, że „coś trzeba zrobić“. Dlatego trzeba było, co jest i to właśnie jest dla naszej psychologii niezmiernie charakterystyczne. Rozumie się u nas potrzeba działania wtedy, gdy jest źle, ale już jest źle. Prewencyjne działanie: aby w przyszłości było dobrze — jest rzeczą w Polsce niemal nieznaną.

Dziś — przechodzi konjunktura, czy też może raczej: przywiedrowują z zewnątrz odpryski światowej konjunktury. Jest „dobrze“. Wraz z tem zmienia się radykalnie nastawienie psychiczne czynniotów, prowadzących politykę gospodarczą. Nerwy ulegają uspokojeniu. Już nie trzeba „nadzwyczajnych“. Już nie potrzeba gwałtownego fabrykowania zdolności bywającej nas. Już nie potrzeba polityki „możliwych niemożliwości“. Już nie potrzeba „gruntownego zrewidowania przestarzałych założeń polityki gospodarczej“. Już nie potrzeba radykalnej w zawołaniu a nieokreślonej w treści „przebudowy“. Jakoś się obeszło bez cudotwórców i znachorów. Już nawet nieraz wypada teoretycznie odgrodzić się od trabantów, którzy — mówiąc barwnymi słowami p. Wicepremiera — zalecają „metody kuglarskie dla stwarzania wartości pozytywnych i trwałych“.

Zdawałoby się, że ten okres konjunkturalnego wzmocnienia nerwów powinien stać się zarazem okresem odrodzenia polityki gospodarczej. Jej poprzedni aktywizm, potrzeba postawy czynnej winny pozostać, wywołując się jednocześnie z pewnych niesłusznych poglądów, zrodzonych poprzednio pod ciśnieniem kryzysu. Ale to nie następuje. Już się nie pamięta, że wczoraj było „źle“. Dziś jest „dobrze“. Nie myśli się o tem, że jutro znów może

być „źle“. Już niema aktualnego, bezpośredniego musu działania. Więc się nie działa. Polityka gospodarza Państwa przechodzi w fazę usypiania. Także społeczeństwo usypia. Majeł jego zainteresowania polityczno-gospodarcze. Dyskusje gospodarcze ustają. Tylko nierasobliwe w swej apolityczności a jałowe w przebiegu herbatki gospodarcze funkcjonują. I nie robi się tego, co właśnie podczas dobrej konjunktury robić można, co tylko podczas dobrej konjunktury wzgl. łatwo można zrobić, co więc bezwarunkowo w tym czasie robić — trzeba.

Weźmy np. wielki problem rynku pieniężnego. Niby to teoretycznie usza się postulat miedrowania rynku, a ciągle w praktyce drenaż się rynek. Drenaż ten jest zjawiskiem bardzo silnie natężonym, a z rozmiaru jego opinia publiczna nawet w przybliżeniu nie zdaje sobie sprawy. W okresie budżetowym 1937 — 38 z rynku sztywnego zostanie wzięte 150 milionów, bilety skarbowe dadzą 150 milionów. Ogólna suma drenażu w tym okresie budżetowym wyniesie jakieś 350 milionów, która to suma obciąży rynek pieniężny. Tak wygląda „preliminarz drenażu“. Jednak zamknięcie drenażowe może wypaść dużo gorzej, na co zwracają już uwagę Komisja Budżetowa i Senat. Żeby uświadomić sobie znaczenie tego drenażu, przypomnijmy, że np. w okresie 1929 — 1932 średni roczny drenaż wynosił 45 milionów.

Ten stan rzeczy siwarza dla rozwoju naszego gospodarstwa bardzo niepomyślne warunki, gdyż bez regeneracji rynku pieniężnego nie zmontujemy naszego gospodarstwa. Jest to stan rzeczy, przekreślający wszelką możliwość powstania szerszego prywatnego ruchu inwestycyjnego t.j. czynniotka, który jedynie zapoczątkować może prawdziwy wzrost gospodarczy sił kraju. Przypomnijmy tu opinie pisma mającego w całym świecie wielką powagę The Economist z 27 lutego, które mówią o polskim planie inwestycyjnym i zwracają uwagę na wielki talent Ministra Kwiatkowskiego, jako inżyniera, jednocześnie stwierdzilo: „...ale z finansowego punktu widzenia program nie może być przyjęty bez wielkich zastrzeżeń.“

Prowadzi on do tego, że rynek kapitałowy będzie coraz bardziej drenażowany przez pożyczki państwowe. Należy na istotną poprawę bardzo niskiej stopy życiowej 30 milionów robotniczy i chłopów muszą być odsunięte przynajmniej na kilka lat, przyczem trudno jest przewidzieć polityczne konsekwencje takiej sytuacji.“

Skoro tak jest — a jest tak niewątpliwie — to dlaczego skarb nie schodzi z rynku pieniężnego dziś, gdy to jest możliwe? Przecież dziś jest to bez porównania łatwiejsze, niż było np. w okresie rządów Sławika czy Kozłowskiego. Przecież jeżeli teraz rynek pieniężny nie uwalniamy od nacisku Skarbu, to niewiadomo, kiedy ta możliwość znów się powtórzy. Trzeba to więc zrobić koniecznie podczas dobrej konjunktury.

Weźmy wielkie zagadnienie dostosowania globalnej sumy opłat publicznych do prawnych do dochodu narodowego. Z pism Krzyżanowskiego i Heydla z przed kilku laty wynika, że suma tych opłat wynosi 50, a w najlepszym razie 40 proc. dochodu narodowego. Dlaczego nie zmniejsza się dziś ciężarów publicznych? Przecież właśnie dziś warunki są tego rodzaju, że można taką redukcję przeprowadzić. Przy spadających dochodach Skarbu tego rodzaju operacja nie może być podjęta. Nie można jej wymagać od ministra skarbu, który ledwo może związać koniec z końcem w okresie dekonjunktury gospodarczej i malenia wpływów skarbowych. W dobrej konjunkturze jest to wzgl. łatwe. Sprawa „racjonalizowania“ globalnej sumy ciężarów publicznych wygląda więc w ten sposób: albo teraz w dobrej konjunkturze, albo może donieru no latach całych, które ia od następcy konjunktury dzielić będą. W tych warunkach jest obowiązkiem rzadu zrewidować i odpowiednio obniżyć ciężary publiczno-prawne, jest obowiązkiem rzadu natychmiast zacząć pracować nad tem doniosłym zagadnieniem.

Weźmy choćby sprawę cukru. Zeszłoroczne obniżenie akcyzy od cukru było przekonującym dowodem, że droga ta jest korzystna i dla konsumentów i dla producenta i dla skarbu. Produkcja cukru wzrosła. Spożycie wzrosło. Rentowność cukrowni wzrosła. Różnica i wpływ skarbu z akcyzy wzrosł. Narzuca się sama przez się myśl, aby dalej kroczyc tą drogą. Jest rzeczą bardzo wskazana, aby akcyza ożcała bardzo wskazywać, snrowadzając cenę cukru do 90 groszy. Ale trzeba to zrobić już teraz, natychmiast, nie czekając chwili, gdy podobne zarządzenie będzie niemożliwe.

Ostatnio obniżono cenę zapalek. Było to pociągnięcie słuszne, ale obiekt

ten jest gospodarczo niezmiernie nikły. Cukier, sól, opłaty stempłowe — oto są istotne problemy gospodarcze. Tu analogiczne niżki mogłyby być istotnym motorem prawdziwej poprawy.

Ale nietylko o sprawę cukru, soli, zapalek chodzi. Chodzi dosłownie o wszystkie towary i usługi, które przez państwo są produkowane. Nasz tytuł, nasze papierosy, zwłaszcza papierosy lepszych gatunków, są byt drogie.

Należy obniżyć opłaty od benzyny. Należy obniżyć podatek od piwa. Należy czujnym okiem patrzeć na politykę dyrekcji Lasów Państwowych, która wyrosła u nas do roli nadministerstwa i kształtuje cenę drzewa w sposób wyraźnie sprzeczny z ogólnymi tendencjami polityki gospodarczej państwa. Byliśmy świadkami energicznej walki z t.zw. drożyzną cegły, ponieważ ta drożyzna hamuje ruch budowlany. Jeżeli prywatna cegła nie powinna być droga, to zachodzi pytanie, dlaczego wołno, aby państwowe drzewo było drogie? Przecież drzewo też jest poważnym czynnikiem w budownictwie. A więc trzeba znizyc cenę drzewa. Konjunktura na drzewo i tak jest dobra, niema więc obawy, że Lasy Państwowe mogą ponieść jakąś istotną stratę, natomiast w żadnym razie nie wołno dopuszczać do tego, aby zła gospodarka finansowa Lasów była kompensowana krzywdą konsumenta i szkodziem obniżaniem poziomu konsumpcji drzewa.

Opłaty stempłowe są u nas niesłychanie wygórowane i jeżeli nawet były pewne obniżki, to trzeba je określić, jako niewystarczające. Przewłaszczenie — zwłaszcza malych — nieruchomości, obrót nimi staje się wręcz niemożliwy, gdyż koszt opłat stempłowych przy akcie kupna — sprzedazy dochodzi do 10 proc., a nawet je przekracza. Po dołby stan rzeczy oznacza, że jeżeli ktoś jest właścicielem domu, przedstawiającego wartość powiedzmy 25.000 złotych, to szanse sprzedazy takiej nieruchomości wydalnie maleją, gdyż w danym wypadku opłata stempłowa wyniosłaby jakieś 2000 złotych. Zrewidowanie i obniżenie opłat stempłowych jest sprawą palącą i winno być natychmiast przeprowadzone.

Również należałoby zastanowić się nad wysokością podatku obrotowego. Skoro mamy konjunkturę t. zn. zwiększenie obrotów gospodarczych jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że przy zniżce podatku obrotowego skarb nie tylko nie straciłby na obniżce, ale pewnie nawet zwiększył, gdyż obrót handlowy wybiłby się ożywił.

Kto wie, czy nie najpilniejszym postulatem byłoby zniesienie szeregu drobnych podatków samorządowych, bardzo mało wydajnych, a uciążliwych dla płatnika i dla rzadu skarbowego. Mamy na myśli podatek od plakatów i szyldów, podatek hotelowy (jedną z przyczyn opłakanego stanu hotelarstwa w Polsce) i t.d. Trzebałby też zniesić podatek od luksusu mieszkaniowego i warto zastanowić się, czy podatek lokality nie powinien być zniesiony wogóle, a nietylko w mieszkaniach jedno i dwu-lożowych, jak obecnie.

Za rzecz niezmiernie doniosłą uważamy skasowanie podwójnego onodatkowania akcjonariuszy. Podatek ten jest dla państwa istotny, gdyż przynosi bardzo mało dochodu z woleńców nowoczesnych znanych. Natomiast szkodliwość tego podatku jest bardzo wielka: obniża on atrakcyjność papierów przemysłowych i jest czemś wtrętem bezsensownym w okresie, gdy się chce stworzyć rynek na akcie. Sądźmy, że podatek ten powinien być natychmiast całkowicie zniesiony, leżli z jakichkolwiek względów podobne rozwiązanie zarządzenie nie odpowiadałoby intencjom Ministerstwa Skarbu, to należałoby podatek ten zastąpić na jakiś dłuższy okres czasu np. na 25 lat. Na te sprawy trzeba polożyc szczególne silny akcent: nalezy ona z pewnością do tych, które wymagają natychmiastowego załatwienia.

Tak więc na każdym kroku sa możliwości redukcji ciężarów publicznych i ożywienia na tej drodze życia gospodarczego. Trzeba tylko chcieć widziec te możliwości, a skonstruować szv ich istnienie — robić odnośne cięcia w sposób zdecydowany.

Oczuwając nie wołno podnosić ciężarów publicznych ani o jeden grosz. Dosłownie: ani o jeden grosz. Podnoszenie ciężarów to bład największy, iaki dziś wołno jest do pomysłenia. Państwo projektodawcy nowych podatków powinni zrozumieć, że sa grabarza

mi pomyślnego rozwoju konjunktury.

Wzemy teraz sprawę kartelu węglowego.

Ta sprawa jest dziś również niezmiernie aktualna — natychmiastowe rozwiązanie kartelu specjalnie wskazane. Mamy sytuację, która poprostu predysponuje ten kartel do rozwiązania. Dlaczego? Dlatego, że obecne położenie przemysłu węglowego jest naogół pomyślne. Poziom kosztów produkcji trzyma się mniej więcej na dotychczasowym poziomie, wystarczy sobie powiedziec, że płace gorników, które stanowią 70 proc. kosztów produkcji, nie uległy zmianie, a zbyt wzrosł, produkcja wzrosła, ceny eksportowe wzrosły. Tak więc nie może ulegać kwestji, że rentowność przem. węgl. w tej chwili jest conajmniej niezła, a w każdym razie lepsza, niż była rok temu. Przywrócenie wolnej konkurencji w tym przemysle bezwarunkowo jest w tej chwili możliwe, gdyż nie spowodowałoby tych komplikacji, o które zwykle dotąd rozwiązanie kartelu rozbijało się. To rozwiązanie jest dziś tak samo konieczne, jak wczoraj, ale dziś dużo łatwiejsze, niż wczoraj. Dlaczego Rząd nie rozwiązuje kartelu węglowego? Trzeba go natychmiast rozwiązać.

W czasie istnienia konwencji rozpiętość kosztów w poszczególnych przedsiębiorstwach wzrosła niezmiernie. Jak swego czasu ustalil Prof. Adamiecki, doszło do tego, że koszt wydobycia węgla w różnych przedsiębiorstwach wyraża się stosunkiem 10 do 22 i to w przedsiębiorstwach dosłownie obok siebie pracujących! Oczywiście cena kształtowała się na poziomie wyższym. Oczywiście było to niesłychane marnotrawstwo z punktu widzenia gospodarstwa narodowego. Oczywiście obniżka cen węgla — tego podstawowego surowca — miałaby dla całego przemysłu wielkie znaczenie.

Zresztą, prawdę powiedziawszy, nie jesteśmy pewni, czy w dzisiejszej sytuacji ta obniżka byłaby istotna co do swego rozmiaru. Mimo to jednak rozwiązanie tego kartelu uważamy za rzecz dla gospodarstwa narodowego wielce dodatnią. Albowiem niezależnie od sprawy ceny węgla chodzi o przywrócenie w tonie przemysłu węglowego zdrowej emulacji sił, bez czego procesy inwestycyjne, tak bardzo w tym przemysle konieczne, nie są do pomysłenia. Co gorsza, istniejący stan rzeczy odgrywa rolę czynnika wręcz dezinvestycyjnego. Warto tu przypomnieć, że prokaretelowa polityka niemiecka rozumie doniosłość „przemian materij“ w przemysle i od czasu do czasu zerwała na przejściowe okresy bezliczynecine.

Niestety, u nas nie wiadc zrozumiemia dla tej sprawy i dla możliwości natychmiastowego rozwiązania kartelu węglowego. Wprost przeciwnie: kartel jest dziś trzymany tylko przez rząd, jest narzucony przemysłowi. Zresztą, w roku 1936 i jeszcze trochę wcześniej dzwiny był stosunek państwowej polityki gospodarczej do sprawy organizacji przemysłu węglowego: zawsze trzymano ten kartel sztywnie, bez żadnego uzasadnienia gospodarczego, często nawet i bez politycznego. Był przecież moment, gdy przedstawiciele koncentrowanego, reprezentujący 53 proc. eksportu węgla z Polski deklarowali gotowość utrzymania wywozu w dotychczasowych rozmiarach na wypadek rozwiązania się konwencji, a jednak — nie rozwiązano jej.

Cóż z tego, że tu i ówdzie rozwiaznie się male nieznaczne kartelki, gdy toleruje się, a raczej narzuca polityczne kartele surowcowe, prowadzace do poważnych ujemnych rezultatów: gospodarzo — do premiowania nie tylko gorszych warunków, ile raczej do premiowania nieudolności produkcji, do usztywnienia podziału produkcji pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami, do usztywnienia kosztów oraz cen, zaś politycznie do tego, co trafnie sformułował londyński Economist (Nr. 4886) — do tego, że skutkiem ewentualnego ustania rzadu polskiego wobec karteli będą zwiększone trudności z robotnikami i chłopami, oraz że rząd znajdzie się ze swoim szerokim zakrojonym programem inwestycyjnym w poważnym impasse.

Trzeba dziś prowadzić aktywną politykę kartelową. Prowadzić politykę kartelową z zn. rozwiązywać kartele, przedewszystkiem kartele surowcowe, przedewszystkiem kartel węglowy. Trzeba to zrobić z całym zdecydowaniem. Natychmiast. Albowiem sytuacja

jest jasna, komplikacje społeczne i polityczne dziś grozą. Więc niema co się namyslać i zwlekać.

\*\*\*

Oto krótki przegląd spraw, które powinny stać się obecnie przedmiotem rozwiązań polityczno-gospodarczych. Niestety brak oznak, aby Rząd uznawał aktualność zajęcia się nimi, to też sprawy te leżą odlogiem i nic w nich się „nie dzieje“. Jest to wielkie zło, gdyż do prawidłowej decyzji polityczno-gospodarczej trzeba zawsze wkałkutować element czasu: w danym czasie sprawa może być załatwiona stosunkowo łatwo, gładko, bez bólu, podczas gdy w innym czasie jej rozwiązanie jest albo zupełnie niemożliwe, albo też trzeba zapłacić za nie zbyt silną cenę społeczno-gospodarczą. Staraliśmy się wykazać przy poszczególnych problemach, że właśnie obecnie ze względu na dobrą konjunkturę chwila jest bardzo odpowiednią dla natychmiastowego powzięcia całego szeregu ważkich decyzji. Niewiadomo, kiedy znowu taka chwila się powtórzy, może cała taka polityka gospodarcza, a wraz z nią i polityczno-gospodarcza. Stąd wynika oczywiście, że tej dobrej dzisiejszej chwili nie wołno przeoczyć, nie wołno odkładać naprawy naszego życia gospodarczego ad calendas grecas.

Odpowiedzialność Rządu obejmuje nietylko to, co czyni, ale także to, czego nie czyni, a co czynić powinien. Czy weźmiemy sprawę reformy podatkowej, której godzina dziś niewątpliwie bije, czy weźmiemy sprawę drenażu, który właśnie dziś powinien być stopniowo zarzucany, czy sprawę odpowiedniego w stosunku do dochodu narodowego kształtowania ciężarów publiczno-prawnych, czy sprawę elastycznienia gospodarstwa przez usuwanie szkodliwych sztywnych jego elementów (rozwiązanie kartelu węglowego przedewszystkiem), czy weźmiemy jakiegokolwiek zagadnienie strukturalne naszego gospodarstwa — to we wszystkich tych sprawach widzimy bierność polityczno-gospodarczą. I jeżeli społeczeństwo — powiedzmy tytułem przykładu — jest skłonne wybaczyć Rajchmanowi, że nie rozwiązał kartelu węglowego, to z pewnością nie wybaczy tego Romanowi. Właśnie ze względu na to, że dzisiejsza sytuacja tak bardzo ułatwia to rozwiązanie, a ówczesna — tak bardzo je utrudniała. Społeczeństwo wogóle będzie miało na uwadze te okoliczności czasu przy ocenie polityki gospodarczej rządu w dzisiejszej dobrej konjunkturze.

Ceterum censeo: nalezy wrócić myślą do znanych 5-ciu punktów Matuszewskiego, wrócić do tego sposobu myślenia, który mogliśmy obserwować w polityce gospodarczej okresu Prystor — Koc — Matuszewski, okresu, który mimo najcięższych warunków zdołał uratować podstawy finansowo-kredytowego aparatu kraju i dał mu odporność na późniejsze kryzysy gospodarcze.

### Komitet do budowy gimnazjum w Łunincu

WILNO. Łuniniec miasto powiatowe, ważny węzeł kolejowy nie posiada odpowiedniego lokalu dla gimnazjum i liceum. Gimnazjum dotychczas mieściło się w budynkach kolejowych, zupełnie nieprzystosowanych do potrzeb szkoły. Młodzież nie posiada tam na wet prymitywnych udogodnień higienicznych, zwłaszcza w porze zimowej. Miasto, chociaż biedne, postanowiło jednak wybudować odpowiedni gmach aby za wszelką cenę utrzymać u siebie szkołę średnią, będącą tu na pograniczu polsko - sowieckim doniosłego znaczenia placówką kultury polskiej.

W celu poparcia wysiłków miasta zawiązany został w Łunincu Komitet Popierania Budowy Gimnazjum. Przewodniczącym Komitetu starosta łuniniecki p. Kazimierz Wesse uzyskał już na budowę gimnazjum 30.000 zł. od ordynata nieświeżskiego ks. Leona Radziwiłła. Dzięki temu hojnemu darowi miasto już w roku bieżącym będzie mogło rozpocząć budowę fundamentów.

—ooOoo—

### GIĘDA WARSZAWSKA

Z dnia 2 sierpnia 1937 r.

#### DEWIZY

Belgia	89.15	89.33	88.97
Berlin	212.54	212.97	212.11
Gdańsk	100.00	100.20	99.80
Amsterdam	292.10	292.82	291.38
Kopenhaga	117.89	117.31	
London	26.35	26.42	26.28
N. J. czeki	529	530 1/4	527 3/4
N. J. kabeł	529 1/4	530 1/2	528
Oslo	132.40	132.73	132.07
Paryż	19.86	19.96	19.76
Praga	18.45	18.50	18.40
Sztokholm	135.90	136.23	135.57
Zurych	121.65	121.95	121.35
Wiedeń	99.20	98.80	
Medjolan	28.00	27.80	
Helsinki	11.68	11.62	
Montreal	529 1/2	527	
Tel Aviv	26.28	26.14	

Tendencja mocniejsza.

#### WALUTY

Belgi belg.	89.33	88.90
Dolary amer.	529 1/2	527
Dolary kanad.	529	526 1/2
Floreny holend.	292.82	291.10
Fr. franc.	19.96	19.71
Fr. szwajc.	121.95	121.15
Funty ang.	26.42	26.26
Guldeny gd.	100.20	99.80
Kor. czeskie	18.00	17.20
Kor. duńskie	117.89	117.05
Kor. norweskie	132	131.75
Kor. szwedzkie	136.23	135.25
Liry włoskie	24.60	23.30
Marki fińskie	11.68	11.20
Marki niem.	142.00	139.00
Szyl. austriackie	99.20	98.50
Marki srebrne	151.50	148.50
Tel Aviv	26.28	26.00

#### AKCJE

Bank Polski	104.50
Cukier	31.75 32.00
Węgiel	24.50 24.00
Starach.	31.75 31.88
Haberbusch	38.00

Tendencja mocna

#### PAPIERY

4 i pół proc. wewnętrzna	56.00 — 56.25
4 proc. poz. inwest. I em.	68.25
serje	83.00
4 proc. inwest. druga emisja	67.25
serje	82.00
4 proc. premj. dolarowe	39.50 — 39.75
4 proc. konsolid.	57.50 58.00
8 proc. ziemskie dol. kupon	16.46
4 i pół proc. ziemskie serja piąta	56.25
5 proc. Warszawy 1933 roku	61.75
61.63 62.00	

Tendencja dla pożyczek i listów mocna.

Uwaga wynajmujących  
**letniska** pensjonaty, lokale i t. p. ogłoszenia  
do „SŁOWA”  
na warunkach bardzo dogodnych  
przyjmaje  
**BIURO OGŁOSZEŃ**  
**Stefana Grabowskiego**  
BARBARSKA 1, tel. 82

**ŻADAJCIE**  
we wszystkich aptekach  
składach aptecznych zaanego  
średka od odcisków  
**Prow. A. PAKA**

KWIAT DAJE ZDROWIE I PIĘKNO. UKWIECAJCIE BALKONY I OKNA!

# „SŁOWO”

(dostarczane samolotem)

## nabyć można w WARSZAWIE w kioskach i koszach gazetowych przy ul. ul.:

Marszałkowskiej, N. Świat, Brackiej, Szpitalnej, Krak. Przedm., Wierzbowej, Wlejskiej, 6 sieronia, Śniadeckich, Polnej, Pl. Marszałka Piłsudskiego, pl. Teatrny, pl. Trzech Krzyży, pl. Dąbrowskiego, na Pradze przy Zygmuntońskiej i Polańskiego.

w Hallach Hotel Bristol, Europejski i Polonia Pałace oraz w kioskach „RUCHU” na dworcach kolejowych

### SPÓŁDZIELNIA W MOŁODECZNIE ZAKUPUJE DOM Z PLACEM

MOŁODECZNO. Dotychczas biura spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik” w Mołodecznie mieściły się w ciasnym lokalu przy Urzędzie Skarbowym. Wskutek rozszerzenia biur Urz. Skarbowego spóldz. „Rolnik” musiała szukać innego lokalu, przyczem wyłoniła się koncepcja zakupu murowanego domu wraz z placem przy ul. Starościskiej 11, należącego do hr. Andrzeja Tyszkiewicza z Zatrocza. Jak się dowiadujemy, „Rolnik” otrzymał już przyrzeczenie sprzedaży tej nieruchomości za niską sumę zł. 10.000.

### ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

Sygnatura: 1259/37

#### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Julian Mościcki mający kancelarię w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 25 — 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1937 r. o godz. 10.30 w Wilnie ul. Kalwaryjska Nr. 56, odbędzie się l-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Ławńskiego składających się z samochodu, karetki f-my „Studebaker” oszaczonych na łączną sumę zł. 1.000.—

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 lipca 1937 r. Komornik J. Mościcki

Już się ukazała

## NOWA KSIĄŻKA MARJANA ZDZIECHOWSKIEGO „W obliczu końca”

Wilno, 1937 — str. 360 + XII.

Treść: Przedmowa I. Masonja jej cele i ideały, II. Jerzy Cziczczin, III. Czerwony terror, IV. Tragiczna Europa, V. Zwiastuny satanizmu w Polsce, VI. Jak upadają cywilizacje, VII. „Przy złości narodu”, VIII. Testament księcia Eugenjusza Trubieckiego, IX. Antyrom tyzm i antygermanizm, X. Z powojennej psychologii Niemiec, XI. Św. Franciszek z Asyżu a czasy nasze, XII. Tat Twam Asi, XIII. Fryderyk Ozanam, XIV. Postać królowej Jadwigi na tle czasów naszych, XV. Pesymizm jako siła wórcza, XVI. Stary Kraków.

Do nabycia we wszystkich księgarniach



GDZIE SIĘ ZDARZYŁA KATASTROFA? Na mapie okolic Paryża podkreślona jest miejscowość Villeneuve, gdzie zdarzyła się straszna katastrofa.



WIELKA KATASTROFA POD PARYZEM. W miejscowości Villeneuve niedaleko Paryża wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, w której zginęło 32 osoby i 43 zostały ciężko ranne. Na zdjęciu robotnicy usuwają szczątki rozbitych wagonów.



ZAMACHY BOMBOWE W IRLANDJI. Zniszczony wybuchem bomby tor kolejowy, po którym miał przejechać pociąg wiozący 700 policjantów.

### PAN

PREMIERA Fascynujące dwa piękne filmy w jednym programie:  
1) wielki film sensacyjny „Promienie zagłady” (Rola zabójcy — Henryk Biegański, Rola ofiary — Henryk Biegański)  
2) wasi ulubienicy LEO SLEZAK, HANS MOZER i in. w arcykomycznym widowisku „KONFETTI” (Bal maskowy, jakiego datąd nie widzieliście. Humor. Muzyka. Śpiew.)

Polećcie KINO „ŚWIATOWI” Mickiewicza 9! Dziś niezrównana genialna nasza rodaczka **Polka Negri** w potężnym frapującym dramacie zyciowym **MOSKWA — SZANGHAI** Nad program: **ATRAKCJE**

### MASAZYSTKA MARJA JANICKA

wykonuje paniom i panom wszelkie masaż lecznicze specjalnie wylecza reumatyzm, ul. Wielka 3 m. 8.

### Lekarze

DR. W. UMIASTOWSKI (choroby płuc) przeprowadził się na ul. Jagiellońską 7-1, tel. 393 przyjmuje godz. 6-7 w.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8-13-8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

### Kupno i sprzedaż

Na dogodnych warunkach sprzedają się 2 domy z ogrodami warzywno-owocowymi w Kolonii Wileńskiej oraz do wynajęcia mieszkanie 4 pokojowe z wygodami i ogrodem. Dowiedzieć się: Kolonia, ul. Krafcowa Nr. 12.

SPRZEDAM TANIO lub wydzierżawię plac miejski obszaru 3 1/2 ha z zabudowaniami. Nowo-Wilejka — Górńska 10. Cena 10.000 złotych

ŁÓD do sprzedania. Hotel Europejski biuro.

### Lokale

7 POKOJOWE MIESZKANIE, z wszelkimi wygodami, system korytarzowy. Do wynajęcia Mickiewicza 22, o godz. 10 — 2 lub telef. 12-25.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z wygodami, ul. Wilkomińska 7. Tamże garaż.

MIESZKANIE 4 pokojowe do wynajęcia duże, słoneczne, 2 balkony, wszelkie wygody, przy ul. Dąbrowskiego, d. Nr. 10.

MIESZKANIE 3-4 pokojowe słoneczne, ciepłe z wygodami. Ul. Kalwaryjska Nr. 31.

MIESZKANIE 2 pokojowe z wygodami (bez wanny), świeżo odremontowane 50 zł. miesięcznie. W. Pohulanka 37 m. 3.

2 FRONTOWE POKOJE bez mebli z wygodami (salon i sypialnia) wyodrębnione z 6-pokojowego mieszkania. Ul. Słowackiego 16, obok Dyrekcji Kolejowej. Oglądać od 17-iej d 18 m. 30. — Wiadomość tel. 12-96 w godz. urzędowych.

DO WYNAJĘCIA pokój z osobnym wejściem z klatki schodowej. Zygmuntońska 20, m. 5.

W WARSZAWIE POKÓJ DO WYNAJĘCIA. duży, słoneczny, dwuosobowy z utrzymaniem. Wszystkie wygody wanny, winda, telefon. Nowy dom. Grójecka 27 m. 10 tel. 93059.

### Letniska

LETNISKO — PENSJONAT DANUSZEW, na brzegu rzeki Wilji. Plaża, łódki, kajaki, kort tenisowy. Miejscowość ładna i sucha. Stacja kol. Smorgonie. Informacje: poczta Danuszew, Marja Kiernowska.

W PENSJONACIE w maj. Karolizki nad Wilją są już wolne pokoje. Informacje Skopówka 7-7 od 15 — 18 lub listownie p. Niemenczyn. Karolizki Sobolewska.

LETNISKO - PENSJONAT w pięknej i zdrowej miejscowości nad jeziorem. Odżywianie — zdrowe i smaczne. — Wolne pokoje od 1 sierpnia. Folw. Bogielówka, st. kol. Szklary, poczta Rudziszki Lucja Godlewska.

LETNISKO w Święciance. Sucho, las, kąpiel, tenis, siatkówka, radio. Od 2 zł. 50 gr. Poczta Nowo Święciany, Świętka. Pietkiewiczowa.

LETNISKO — pensjonat, maj. „Podlasie”, 1 godz. koleja, w lasach, rzeka. Inform.: ul. Mickiewicza 15, m. 26.

### Nauka

REEMIGRANTKA — prof. francuskie go, angielskiego poszukuje stałej posady w rodzinie obywatelskiej. Szczegóły listownie. Staniewicz maj. Gorzycki poczta Czempin. Poznańskie.

B. NAUCZYCIEL gimnazjum państwowego udziela lekcji jęz. łacińskiego — Popowska 39 m. 1.

WPISY do Bursy i na „Trzyletnie kursy” bieliźniarstwa, haftu, krakiewicza i trykotarstwa, oraz na 3 miesięczny wieczorowy kurs krawiectwa dla do rosłych, przyjmuje zapisy uchenie od godziny 10 — 12 na Zarzeczcu 5/2. Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

### Poszukuje pracy

MŁODA paniąca posiadająca 4-letnią pracę administr. domów poszukuje posady administratorki, ekspedjentki lub innej pracy. Warunki skromne, można na wyjazd. Zgłosz. do Adm. „Słowa” dla Iwonki.

NIESKAZITELNA żałana katoliczka, czynna, praktyczna zajęłaby się domem rodziny lub poważnego wdowca ew. wychowaniem sierot. Posiada języki wykształcenie. Szczegóły listownie. — Ratajczak, maj. Gorzycki, poczta Czempin. Poznańskie.

PIELĄGNIARKA sierota poszukuje pracy do dzieci. W. Pohulanka 41-14

### Praca zaofiarowana

SZUKAMY współpracowników — płacimy wierszowe. Oferty (znaczek na odpowiedź): Czasopismo „Tempo” Katowice, Kochanowskiego 5.

POSZUKIWANA absolwentka szkoły handlowej dla prowadzenia buchalterji i korespondencji. Oferty kierować: — Wilno 1, skr. poczt. 172.

POTRZEBNE AGENTKI. Zaulek Dominikański Nr. 4, lokal 23. Od 5-7.

### Różne

T-wo św. Wincentego a Paulo poleca rodzinę Wiktora Giecwicza składającą się z 6 małoletnich dzieci i prosi o najdrobniejsze datki celem nabycia aparatu fotograficznego jako sposobu zarobkowania na życie. Ul. Ponarska 37 m. 10-a. Wiktor Giecwicz.

OSOBA inteligentna, starsza, niezadowolona do pracy po ciężkiej operacji (skręt kiszki) po której pozostawiony otwór wydzielający ropę, tak, że zmuszona jest co najmniej dwa razy dziennie zmieniać opatrunek w wilgotnej su terenie, wśród współlokatek chcących ją usunąć z mieszkania. Znajdując się w opłakanym stanie, prosi o stażryzną (stare płótno oraz o pomoc materyjalną na którą w zupełności zasługuje). Najmniejsze ofiary składać proszę w redakcji „Słowa” lub na Zarzeczcu 5/2 (a z wdzięcznością przyjęte będą) —siedziba Rady Centralnej Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

STARUSZKA lat 99, po przebytej operacji katarakty, bez sił, samotna, 3-eh synów legło na wojnie, prosi o jakikolwiek wsparcie dla uniknięcia śmierci głodowej. Wszelkie ofiary choć najdrobniejsze uprasza się składać w administracji „Słowa” dla Zubowczowej. VII Oddział Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo przy Parafji Pobernardyńskiej poleca gorąco wdowę z dwójkiem uczących się dzieci, prosi o przyjęcie z pomocą w wykupieniu maszyny do szycia.

### Zgubv

ZGINAŁ PIES WYZEŁ gładkoszerszy brązowy nakrapiany, duży brązowe łaty, ogon obcięty. Doprowadzić za wynagrodzeniem — ul. Chocimska 14 m. 3.